Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, środa 18 stycznia 1939 Nr. 18

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Francja uczyni wszystko co jest w jej mocy, aby złagodzić dolę uchodźców"

Oświadczenie min. Bonneta na inauguracyjnym posiedzeniu komitetu, powołanego przez M. S. Z.

Paryż, 17. 1. ŻAT. Na Quai d'Orsay odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Bonneta posiedzenie francuskiego komitetu pomocy uchodźcom, powołanego z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych. W skład komitetu wchodzą: Henri Beranger, kardynał Verdier, pastor Boegner, przewodniczący federacji kościołów protestanckich we Francji, Francois Mauriac (Akademia francuska), George Risler, Jack Helbronner, markiz de Lillers, przewodniczący francuskiego Czerwonego Krzyża, de Naleche, prezes paryskiego syndykatu dziennikarzy, pani Louisa Weiss oraz de Bre (Akademia lekarska).

Przemówienie inauguracyjne wygłosił minister Bonnet, który zaznaczył, że zgodnie ze swą tradycją Francja jest szczególnie powołana do udziału w akcji humanitarnej na rzecz uchodźców. Bonnet wyraził uznanie kardynałowi Verdier, który podniósł swój głos w obronie wzniosłych zasad miłosierdzia i sprawiedliwości w obliczu tragicznych wydarzeń, jakie rozegrały się w roku 1938. Minister zaznaczył, że Francja, która liczy 40 milionów mieszkańców, udzieliła schronienia 3.200.000 obcokrajowców i 200.000 uchodźców. Następnie omówił on udział Francji w komitecie eviańskim i zakończył zapewnieniem, że Francja uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby złagodzić niedolę uchodźców i poczynić im wszelkie możliwe ułatwienia. Minister życzy komitetowi, aby przyczynił się do rozwiązania jednego z najboleśniejszych zagadnień cierpiącej ludzkości, podnosząc tym samym prestiż Francji w świecie.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja z udziałem Henri Berangera, kardynała Verdiera i innych. Mówcy podkreślili doniosłość niesienia pomocy uchodźcom. Postanowiono poczynić dalsze kroki, celem skoordynowania działalności licznych organizacji pomocy uchodźcom. Komitet wyłonił też podkomisję dla załatwienia różnych spraw.

Koncentryczny atak na Barcelonę

Wojska gen. Franco w odległości 65 klm od miasta

LERIDA, 17. 1. PAT. WOJSKA GEN. FRANCO KONCENTRYCZNIE NACIERAJĄ NA BARCELONĘ Z TRZECH KIERUNKÓW I WCZORAJ WIECZOREM ZNAJDOWAŁY SIĘ PRZECIĘTNIE W ODLEGŁOŚCI 65 KM. OD STOLICY KATALONII. NATARCIE TRWA.

NA ODCINKU ŚRODKOWYM FRONTU KATALOŃSKIEGO WOJSKA GEN. FRANCO ZAJĘŁY M. BELLPRAT I POSUNĘŁY SIĘ O 10 KM. NAPRZÓD, ZAJMUJĄC ZACHODNI BRZEG RZEKI GAYA.

Oczekują upadku Barcelony w ciągu 15 dni...

Rym, 17. 1. PAT. Specjalni korespondenci pism rzymskich donoszą z frontu katalońskiego, że legioniści zaatakowali ważny strategicznie odcinek Ignalda, stanowiący ostatnią zaporę naturalną przed Barceloną w postaci masywu górskiego Montserrat. — Najwyższy szczyt w tych górach sięga powyżej 1200 m. i jest poważnym punktem oporu wojsk barcelońskich. Na wybrzeżu korpus nawarski i marokański posuwają się na Vendrell. Na odcinku północnym wojska rządowe ewakuowały już m. Seo de Ugrell, przez które przechodzi szosa na stronę francuską. Oczekiwane są dalsze walki w dolinach górnego biegu rzeki Segre. Korespondenci włoscy podkreślają, że rząd barceloński, chcąc zwalczyć rozprzężenie i podnieść ducha w szeregach, pośpiesznie organizuje obronę na całym terytorium Katalonii. Zdaniem gen. Yague, dowódcy korpusu marokańskiego, gdyby wojska rządowe nie stawiały silniejszego oporu, niż dotychczas, to zajęcia Barcelony należy się spodziewać w ciągu 15 dni.

Podziękowanie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 17. 1. PAT. Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły względnie nadesłały P. Prezydentowi R. P. życzenia z okazji Nowego Roku 1939.

Narada na Zamku

Warszawa, 17. 1. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym w obecności p. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugenusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

* * *

Warszawa, 17. 1. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś gen. Janusza Głuchowskiego, pierwszego wiceministra spraw wojskowych.

Bombowiec angielski runął na dom

Sześć śmiertelnych ofiar katastrofy

LONDYN, 17. 1. PAT. ANGIELSKI SAMOLOT BOMBARDUJĄCY SPADŁ W PŁOMIENIACH NA DOM W M. CROWBOROUGH W HRABSTWIE SUSSEX. PIĘCIU LOTNIKÓW ORAZ MIESZKAJĄCA W TYM DOMU KOBIETA — PONIEŚLI ŚMIERĆ.

NA POSTERUNKU:

PROJEKTODAWCY

(D. L.) KRAKÓW, 18 stycznia.

Niefortunny projekt antyżydowski oenerowskiego posła Stocha, który jako sprzeczny z Konstytucją nie dostał się do laski marszałkowskiej, spędza widocznie sen z oczu niektórych jego kolegów znajdujących się też u progu kariery parlamentarnej, którzy też chcieliby się koniecznie „wybić“ i wydostać z szarzyzny poselskiej na wierzch, licząc na rzekomą koniunkturę antysemityzmu w Polsce. Nie ma tedy dnia, by któreś z pism nie przynosiło w formie mniej lub więcej sensacyjnej wiadomości o planach i zamiarach takiego czy innego wybrańca ludu, któryby Polskę uszczęśliwić chciał jakąś ustawą antyżydowską, a przy tym i dla siebie zdobyć sławę bodaj — herostratesową. Gdyby ten i ów czcigodny poseł, stawiający pierwsze kroki na ul. Wiejskiej, dzielił tylko szary żywot poselski z całą resztą szeregowców parlamentu, niktby się może o nim nigdy nie dowiedział... Toteż taki czy inny działacz lokalny, wyszedłszy z prowincjonalnego matecznika, postanawia wypłynąć na szerszą arenę — opracowaniem jakiegoś ustawodawczego wniosku antyżydowskiego.

Nie trzeba się oczywiście zbytnio mozolić nad pomysłem — wzory są gotowe. Jeden woli towar norymberski, inny poprzestaje na paprykarzu węgierskim. Istna licytacja na punkcie antysemityzmu! Gdy jeden z posłów p. Kieńć z Wileńszczyzny opracowuje projekt przewidujący m. in. pozbawienie obywatelstwa tych Żydów, którzy nabyli je po roku 1918, inny ozonowy poseł, usiłuje prześcignąć go w gorliwości, pragnąłby ustawowo pozbawić obywatelstwa wszystkich w ogóle Żydów. Prezes Związku restauratorów poznańskich, p. poseł Jóźwiak opracował pono aż pięć projektów antysemickich, które obiegły już większą część prasy. Dobrze poinformowany o tym, co smaży się we wszystkich kuchniach antysemickich korespondent warszawski „Słowa“ donosi, że projekty posła Jóźwiaka przewidują obok zakazu zmiany nazwisk — zakaz używania przez instytucje i stowarzyszenia żydowskie nazwy „polski“, projekt wprowadzający w przedsiębiorstwach nakaz zatrudniania 95 procent Polaków pracowników umysłowych i 90 procent Polaków pracowników fizycznych, dalej projekt uprawniający władze administracyjne do wysiedlenia(!) ludności żydowskiej z C. O. P., a wreszcie projekt rekwizycji lokali (żydowskich?) na cele handlowe i przemysłowe dla ludności polskiej. A projektów takich ma być pono więcej. Inicjatywa poselska nie śpi...

Jesteśmy przekonani, że wszystkie te licytujące się w pomysłowości projekty spotka ten sam los co osławiony projekt posła Stocha. Nie wyobrażamy sobie bowiem, by mogły one stać się przedmiotem obrad parlamentu, skoro pozostają one wszystkie w jaskrawej sprzeczności z ustawą zasadniczą, jaką jest Konstytucja Rzeczypospolitej, gwarantująca wszystkim obywatelom państwa równe prawa bez względu na narodowość i wyznanie. Jeśli jednak zajmujemy się dziś tymi projektami, czynimy to ze względu na wpływ ich wychowawczy w społeczeństwie. Oto projekty takie nie mające z praworządnością i etyką nic wspólnego dostają się do wiadomości ogółu i budzą — apetyty. Przymus zatrudniania 95 procent pracowników nie-Żydów w przedsiębiorstwach żydowskich — jakaż to pokusa dla ludzi bezkrytycznych, o słabym kręgosłupie moralnym, nie przywykłych do myślenia kategoriami gospodarczymi i wyobrażających sobie, że takie „doskonałe“ pociągnięcie, rugujące Żydów z ich placówek pracy, rozwiąże całkowicie problem bezrobocia w Polsce. Że taki projekt, nawet w stadium poprzedzającym zbieranie 15 podpisów, podważa wszystkie ustalone normy prawne, na którym opiera się nasz ustrój dzisiejszy, że wprowadza on zamęt w sposobie myślenia i gotów wprowadzić anarchię w sposobie działania — to pp. projektodawców zupełnie nie obchodzi. Nie obchodzą ich też gorzkie doświadczenia już pierwszego okresu obowiązywania ustaw antyżydowskich na Węgrzech, gdzie analogiczne pomysły ustawodawcze wywołały istny chaos w życiu gospodarczym, na czym zyskała bynajmniej nie rdzenna ludność węgierska, ale zupełnie kto inny. Nie obchodzi też zupełnie projektodawców dzisiejsza sytuacja międzynarodowa i związane z nią trudności wewnętrzne, wymagające unikania jakichkolwiek w tej chwili zadrażnień i dywersji. A już zupełnie nie biorą pod uwagę pomysłowi projektodawcy tej okoliczności, że ich projekty ustawodawcze, podyktowane demagogią antysemicką, obliczone są na znaczne obniżenie poziomu obrad parlamentu, który powołany został do życia właśnie dla podniesienia powagi i prestiżu parlamentaryzmu w Polsce, na którym zbytnio wycisnęła piętno ordynacja wyborcza płk. Sławka.

A jednak projekty mnożą się jak grzyby po deszczu. Może podsuwa je ktoś celowo, by potknął się na nich — rząd? Któż to wie. Na razie stały się w ciągu jednego dnia „głośne“ pewne nazwiska projektodawców, usiłujących za wszelką cenę „wsławić“ się w parlamencie. Uważają oni widocznie, że lepsza bodaj sława choćby takiego posła Sicińskiego z Upity, osławionego „twórcy“ liberum veto — niż żadna.

Zagadnienie opieki społecznej

przedmiotem obrad sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 17. 1. PAT. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do debaty nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Posiedzenie rozpoczęło się obszernym referatem sprawozdawcy posła Żyborskiego, który wskazał, że na czoło zagadnień społecznych w Polsce wysuwa się sprawa przyrostu ludności i dostarczenia jej pracy. Wysiłki utrzymania przyrostu na odpowiednio wysokim poziomie, muszą iść w parze z wielkim wysiłkiem powiększenia liczby miejsc pracy. Rok ubiegły przyniósł na rynku pracy niewątpliwie poprawę. Według statystyki ubezpieczeń społecznych, wzrost zatrudnionych w roku ubiegłym wynosił blisko 190.000, w sierpniu 1937 r. wyniósł 2.107.000, sierpniu 1938 — 2.296.000.

Szczególną pozycję zajmuje sprawa zatrudnienia młodzieży. Z niecierpliwością oczekiwać należy konkretnych planów, które w realizacji mogłyby ująć masy dorastającej młodzieży w ramy twórczej pracy dla społeczeństwa i uchronić ją w ten sposób od destrukcyjnych wpływów bezpłodnego oczekiwania na pracę.

Poprawie zatrudnienia towarzyszy znaczne uspokojenie w stosunkach pracy najemnej, na co wskazuje spadek ilości i napięcia strajków.

Dalej referent podkreśla, że ze względu na przyrost ludności oraz uprzemysłowienie i urbanizację kraju, problem mieszkaniowy w Polsce nabiera specjalnego znaczenia. Mówca apeluje do rządu, aby w granicach owych 40 proc .zaspakajających w poszczególnych trzechleciach także inne, poza centralną, potrzeby inwestycyjne, zwrócono specjalną uwagę na budownictwo mieszkaniowe.

Na odcinku ubezpieczeń nastąpiło pewne uspokojenie. Pilnym i ważnym problemem jest sprawa samorządu, któryby zastąpił rządy komisaryczne. Sprawozdawca przypomina przeto zeszłoroczne oświadczenie w tej sprawie p. ministra opieki społecznej i apeluje, by zamierzenie swe możliwie rychło zrealizował.

Olbrzymi dział pracy Ministerstwa, to opieka zdrowotna. Przyrost naturalny w Polsce spada z roku na rok, podobnie jak i w innych krajach europejskich. Liczba urodzeń spada w Polsce o wiele szybciej niż przyrost, a to dlatego, że jednocześnie zmniejsza się umieralność. Poważny spadek, jaki tu widzimy, jest niewątpliwie w dużym stopniu wynikiem pracy służby zdrowia.

W walce z gruźlicą zaznacza się powolny, ale stały spadek umieralności.

Mamy braki poważne pod względem aparatu leczniczego. Obecnie wypada na 10.000 mieszkańców 3.7 lekarza ,gdy Niemcy mają 7,4, a Czechosłowacja 6.5. W części ma zaradzić temu brakowi kreowana obecnie nowa wyższa uczelnia w Łodzi. Łóżek szpitalnych było na początku r. 1938 — 74.999, powinno zaś być przynajmniej 4 łóżka na 1.000 mieszkańców, a więc brak nam przeszło 60.000 łóżek.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą została w ostatnich latach podniesiona do właściwej godności, co jest specjalną zasługą obecnego ministra. Na pierwszym miejscu należy postawić dożywianie oraz akcję letnią. Ogólny koszt dożywiania wyniósł w 1937/38 przeszło 12 milionów zł.

Specjalne miejsce w opiece nad młodzieżą zajmują junackie hufce pracy, które na podstawie dekretu Prezydenta z r. 1936 zostały podporządkowane Ministerstwu Spraw Wojskowych.

Pomoc zimowa w ostatnich latach daje nieocenione usługi w akcji opiekuńczej. Korzysta z tej pomocy w okresie zimy także znaczna ilość dorosłych bezrobotnych, przeważnie żywicieli rodzin. W marcu ub. roku udzielono pomocy 375.814 osobom. Na administrację pomoc zimowa wydała zaledwie 1,08 proc. zebranych ofiar.

Na polu zagadnień opiekuńczych trzeba zaznaczyć niepomyślny fakt przyrostu organizacyj społecznych. W miastach o kilku, czy kilkunastu tysiącach mieszkańców często istnieją setki stowarzyszeń i organizacyj. Niekiedy cała organizacja składa się tylko z kilku osób i nie przejawia żadnej działalności poza pasożytowaniem na groszu publicznym. Rozpoczęto akcję w kierunku ukrócenia samowoli tych pseudodziałaczy społecznych, ale akcja ta dotąd jest jeszcze zupełnie niewystarczająca.

Ilość bezrobotnych zarejestrowanych, mimo dużego przyrostu naturalnego i emigracji ze wsi do miast nie wykazuje poważniejszych zmian. Ilość poszukujących pracy wynosi w r. 1936 — 488 578, w r. 1938 — 549.271. Są to liczby maksymalne, notowane w lutym. Na dzień 30. 11. 1938 r. ilość poszukujących pracy wynosiła 291.549, to znaczy o 44.660 mniej niż w tym samym dniu roku ubiegłego.

Na ogólną liczbę zwalniających się co roku wolnych miejsc pracy w wysokości 70.000 kandyduje około 370.000 młodzieży z przyrostu miejskiego i wiejskiego oprócz pozostających bez pracy bezrobotnych dorosłych, których ilość w r. 1936 w grupach poza rolniczych oceniano na 800.000 ludzi.

Tworzenie nowych miejsc pracy poza robotami publicznymi przekracza możliwości Funduszu Pracy, jednakże współpraca z właściwymi resortami i instytucjami nawet i na tym odcinku daje duże wyniki.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki na rok 1939/40 zamyka się kwotą 67.347.000 zł., jest o 588.900 zł. wyższy od budżetu zeszłorocznego. Budżet nie odpowiada przekraczającym go potrzebom, stwierdzić jednak trzeba z zadowoleniem, że kurczenie budżetu służby „opieki społecznej“ zostało zahamowane.

Jako zagadnienie najpilniejsze po zagadnieniu bezrobocia należy wysunąć walkę z gruźlicą i innymi chorobami społecznymi, rozwiązanie sprawy mieszkaniowej i budownictwa sanitarnego, zagadnienie pracy dla młodzieży i oświaty dla najszerszych warstw. Zagadnienia te są tak wielkie, że wymagają solidarnego wysiłku całego narodu, a budżet Ministerstwa Opieki Społecznej dla tych zadań musi być w przyszłości znacznie podwyższony.

Na zakończenie swego referatu pos. Żyborski wniósł następującą rezolucję: Wobec stałego wzrostu zadań, stojących przed Ministerstwem Opieki Społ. i ich zasadniczego znaczenia dla państwa i jego obronności ,komisja budżetowa wzywa rząd, by przy układaniu budżetu na r. 1940/41 i lata następne wydatnie zwiększył kredyty w części 14-ej, stosownie do rosnących potrzeb.

Nadzwyczajne zarządzenia w związku z zamachami bombowymi w Anglii

LONDYN, 17. 1. PAT. AGENCJA REUTERA DONOSI, IŻ W ZWIĄZKU Z WCZORAJSZYMI ZAMACHAMI BOMBOWYMI WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA WYDAŁY SZEREG NADZWYCZAJNYCH ZARZĄDZEŃ. — WZMOCNIONO OCHRONĘ WSZYSTKICH ELEKTROWNI ORAZ KONTROLĘ PODRÓŻNYCH W PORTACH BRYTYJSKICH. W CAŁYM KRAJU POLICJA INTENSYWNIE PATROLOWAŁA WYBRZEŻA.

Czy Czechosłowacja będzie naśladowała Trzecią Rzeszę?

Praga 17. 1. ŻAT. Prezydent republiki czesko-słowackiej Hacha miał się wypowiedzieć przeciwko wprowadzeniu radykalnych ustaw antyżydowskich. Na tym stanowisku stoi też część rady ministrów. Czesi w Ameryce nadesłali do Pragi memoriał przeciwko projektowanym ustawom antyżydowskim.

Na otwarcie parlamentu słowackiego, które odbędzie się 18 bm. przybędą do Bratysławy: premier Beran, generał Syrowy, przewodniczący parlamentu Malypeter, przewodniczący Senatu Soukup. W swej deklaracji programowej premier Słowacji dr. Tiso zapowiedział niektóre ustawy, dotyczące Żydów.

Konwersja 8-procentowej pożyczki dolarowej

Warszawa, 17. 1. PAT. Ministerstwo Skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umowy w sprawie konwersji 8-procentowej pożyczki dolarowej z 1925 r. na warunkach następujących: Waluta, w której wyrażona jest pożyczka, pozostaje niezmieniona, oprocentowanie obniżone zostaje do 4½ proc. w stosunku rocznym i obliczane będzie od wartości nominalnej obligacji, powiększonej o przewidzianą warunkami emisyjnymi premię w wysokości 5 dol. od 100, okres amortyzacji przedłużony zostaje do 1963 r.

W związku z powyższym krajowi posiadacze wspomnianej wyżej pożyczki mogą przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem Banku Polskiego, który również udzielać będzie szczegółowych informacyj o warunkach konwersji. Do konwersji przyjmowane będą obligacje, posiadające kupony począwszy od płatnego 1 stycznia 1939 r. Na zasadzie generalnego zezwolenia komisji dewizowej Bank Polski prześle złożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie zostaną one przestemplowane i zaopatrzone w nowe arkusze kuponowe, a następnie przesłane z powrotem do kraju. Obligacje skonwertowane wraz z nowymi arkuszami kuponowymi zostaną wydane osobom, które złożyły je do konwersji.

Od krajowych posiadaczy wspomnianej pożyczki, którzy nie zechcą skorzystać z oferty konwersyjnej, Bank Polski skupować będzie na rachunek skarbu państwa obligacje, posiadające kupony płatne 1 stycznia 1939 r. i następne, po kursie ważnym aż do odwołania — 275 zł. za obligację wartości nominalnej 100 dolarów.

Mandżukuo - następny partner paktu antykominternowskiego

Singking (Mandżukuo), 17. 1. PAT. Japoński charge d'affaires Sato, poseł niemiecki Wagner oraz poseł włoski Cortese odwiedzili dziś mandżurskiego premiera Czang-Czing-Hsi, któremu doręczyli formalne zaproszenie, wystosowane przez ich rządy do rządu Madżukuo w sprawie przystąpienia do paktu antykominternowskiego. Podpisanie oficjalnego dokumentu o przystąpieniu Mandżukuo do wspomnianego paktu oczekiwane jest w połowie lutego.

Japonia zniszczy bezwzględnie obecny reżim chiński

Tokio 17. 1. PAT. Agencja Domei donosi, że premier Hiramuna w mowie, jaką wygłosi w parlamencie, oświadczy, iż na ostatnim posiedzeniu rady cesarskiej postanowiono bezwzględnie przeprowadzić wszystkie wytyczne w polityce japońskiej w Chinach. Jeśli Czang-Kai-Szek nie zaprzestanie oporu wobec Japonii, to Japonia wszystkimi rozporządzalnymi środkami zmierzać będzie do całkowitego zniszczenia obecnego reżimu chińskiego. Jednocześnie premier zapowie, iż Japonia przyjmie współpracę wszystkich kół chińskich, które wykażą zrozumienie dla celów Japonii w odbudowie Chin. Również Japonia chętnie będzie współpracowała z innymi mocarstwami, które, uznając sytuację Japonii na Dalekim Wschodzie, wyrażą chęć tej współpracy. Ostatecznym celem Japonii nie jest zwycięstwo orężne w Chinach, lecz odbudowa Chin i zorganizowanie wschodniej Azji na nowych podstawach. W końcu premier Hiramuna wskaże w swej mowie na konieczność koncentracji wszystkich sił narodowych w kraju, wzmocnienia obronności państwa i rozszerzenie jego zdolności produkcyjnych.

Tokio, 17. 1. PAT. Z Kiukiangu donoszą, iż wojska japońskie otoczyły trzy tysiące żołnierzy chińskich w masywie górskim Cuszan. Podczas walki zginęło 50-ciu Chińczyków.

Tokio 17. 1. PAT. Donoszą z Kiukiang, że wojska japońskiej rozpoczęły generalny atak na linie chińskie w górach Luszan. Chińczycy nie zdołali wczas wycofać się ze swych stanowisk, zostali otoczeni i ponieśli duże straty.

Bezpodstawne zarzuty

Amsterdam 17. 1. ŻAT. Komitet dla spraw żydowskich pod przewodnictwem Aschera ogłosił protest przeciwko nagonce prasy niemieckiej, jakoby Żydzi mieli ponosić odpowiedzialność za zamach na mieszkania niemieckich dyplomatów w Amsterdamie i Hadze. Protest stwierdza, że zarzuty te są zgoła bezpodstawne i tego rodzaju czyny kolidowałyby z tradycją żydowską.

Dr Emil Schmorak przy pracy w egzekutywie Ag. żydowskiej

Tel-Awiw, 17. 1. ŻAT. Związek Przemysłowców w Palestynie wydał przyjęcie na cześć nowego kierownika wydziału przemysłowego egzekutywy Agencji Żydowskiej, dra Emila Schmoraka. Prezes związku, A. Schenkar, wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którym wysunął postulat opracowania dwuletniego planu akcji przemysłowej. W odpowiedzi na przemówienia powitalne dr. Schmorak podkreślił swą wiarę w możliwości rozwoju przemysłu żydowskiego w Palestynie, dając wyraz przekonaniu, że Agencja Żydowska zdoła przyczynić się, przy współpracy z przemysłem, do jego szybkiego i zdrowego rozwoju i do zdobycia dla przemysłu palestyńskiego rynków zagranicznych. Dr Schmorak zapewnił, że plan pracy na najbliższe lata będzie wkrótce opracowany w szczegółach.

Konsul R. P. w Tel-Awiwie rewizytował dra Schmoraka w biurach Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Przy tej sposobności była omawiana sytuacja Żydów w Polsce w związku z sytuacją palestyńską.

1100 antropologów amerykańskich piętnuje rasizm jako teorię antynaukową

Nowy Jork, 17. 1. ŻAT. Odbyty w tych dniach 37 wszechamerykański zjezd Amerykańskiego Zjednoczenia Antropologii (liczący 1.100 antropologów) uchwalił, na wniosek seniora antropologii amerykańskiej, profesora Franza Boasa, rezolucję przeciwko rasistowskim zasadom narodowego socjalizmu (i włoskiego faszyzmu). Jednocześnie uchwalona rezolucja stwierdza, że 1. Rasa jest dziedzicznym przekazywaniem podobnych znamion fizycznych u wielkich grup ludzkich, przy czym nauka nie stwierdziła odnośnych znamion psychologicznych i kulturalnych, jeśli są one różne u różnych ras, 2. pojęcia „aryjski" i „semicki" nie mają żadnego znaczenia rasowego i określają wyłącznie różnice grup językowych, 3. antropologia nie daje żadnej podstawy naukowej do dyskryminowania jakiegokolwiek gatunku ludzkiego z przyczyn niższości rasowej, przynależności wyznaniowej lub spuścizny językowej.

Znowu dwa wyroki śmierci za „zdradę stanu" w Niemczech

Berlin, 17. 1. PAT. Wykonano dziś wyrok śmierci na osobach Heiza Koschana i Gerarda Kersandta, skazanych za zdradę stanu.

Zatonął statek z 28 Hindusami

Bombaj, 17. 1. PAT. Zatonął w odległości 240 km na zachód od Bombaju statek hinduski „Cambay" wraz z załogą, liczącą 28 Hindusów.

PRZEGLĄD PRASY

„Nie zazdrośćcie im losu“

W „Robotniku“ czytamy:

Nic mam żadnych uprzedzeń do Żydów. Ale gdyby mnie dziś ktoś spytał, czy chciałbym być Żydem, odpowiedziałbym: Nie, — za żadną cenę nie! I jestem przekonany, że taką samą odpowiedź dałby również p. premier generał Składkowski.

Przecież to straszne żyć w warunkach, w których ustawodawstwo gwarantuje wszystkim jednakowe prawa — i czuć, że wbrew temu jest się „tolerowanym“ jak z łaski, — że się jest traktowanym jak zapowietrzony, — odosobnionym od społeczeństwa, jak trędowaty — dlatego tylko, że się urodziło Żydem. To straszne czekać, kiedy w końcu człowieka „wyemigrują“ z rodzinnego miasta i ziemi — „dobrowolnie“ czy pod przymusem — zależnie od tego, czy „międzynarodowe porozumienie“ „pozwoli rozwiązać ten problem“.

I czy w takich warunkach p. premier na serio może kazać zazdrościć polskim Żydom ich losu — dlatego, że nie jest on tak straszny, jak ich współplemieńców, siedzących w niemieckich obozach koncentracyjnych i uprzątających własnymi rękami i z własnych środków ślady pogromów i zniszczenia ich mienia? Pewnie, — tamtym jest jeszcze gorzej — i z pewnością zgodziliby się oni na los Żydów w Polsce, — ale z tego jeszcze nie wynika, by los ten był dobry i mógł spowodować zadowolenie i zazdrość.

Jeśli już jest tak, jak jest — to przynajmniej nie każmy zazdrościć Żydom polskim wiecznego uczucia niepewności jutra i codziennego deptania ich godności ludzkiej... A jeśli mamy już koniecznie ustalać los Żydów polskich na podstawie „p o r ó w n a n i a“ — to pamiętajmy, że poza prześladowanymi Żydami niemieckimi, austriackimi i włoskimi, — poza Żydami berlińskimi, wiedeńskimi, czy budapeszteńskimi i mediolańskimi — są również Żydzi paryscy, londyńscy, amsterdamscy, brukselscy, a zwłaszcza nowojorscy, którym nikt nie wypomina, jako zbrodni, tego, że się urodzili Żydami — i którzy są traktowani w swych państwach, jak r ó w n i o b y w a t e l e.

Pojęcie „dobrego losu“ i „szczęścia“ jest... względne i niejednakowe.

Rezolucje ludowców

Obrady naczelnej Rady Stronnictwa Ludowego, które toczyły się w niedzielę wywołały duże echo w opinii. Rezolucje powzięte w czasie obrad były znamienne. Rezolucja w sprawie polityki zagranicznej stwierdza, że Stronnictwo Ludowe ocenia nadal krytycznie obecną politykę zagraniczną. W rezolucjach poświęconych sytuacji wewnętrznej zwrócono dużo uwagi na konsolidację polityczną dookoła hasła obrony państwa, ale stosunek stronnictwa Ludowego do tego zagadnienia jest zgoła inny od metod projektowanych przez Ozon. Rezolucja w tych sprawach brzmi:

„Dotychczasowe próby konsolidacji Narodu nie dały rezultatu, czego dowodem są wybory sejmowe i samorządowe. Natomiast Stronnictwo Ludowe uważa, że zjednoczenie Narodu musi być oparte na szczerym i uczciwym porozumieniu realnych sił politycznych, które rozumiejąc powagę chwili gotowe są stanąć do współpracy nad rozwiązaniem wielkich i pilnych zagadnień państwowych i wziąć współodpowiedzialność za Państwo. Niezbędnym warunkiem konsolidacyjnym jest stworzenie odpowiedniej atmosfery, w pierwszym rzędzie przez likwidację sprawy brzeskiej w odniesieniu do emigrantów oraz przez szybką zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych“.

„Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego wzywa N. K. W. do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji opartej na wyłuszczonych powyżej zasadach“.

Dwa punkty są w tej rezolucji najistotniejsze: 1) likwidacja emigracji brzeskiej, 2) zmiana ordynacji wyborczej. Na marginesie tej uchwały pisze „Kurier Polski“:

Przywódcy ludowi zostali upoważnieni przez Radę Naczelną S. L. do podjęcia pertraktacyj i nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji narodowej. Opinia publiczna interesować się będzie jak najżywiej przebiegiem i rozwojem rokowań konsolidacyjnych, podjętych z inicjatywy ruchu ludowego. Ruch ten nie ukrywa, że warunkiem wytworzenia atmosfery korzystnej dla zjednoczenia narodowego jest likwidacja sprawy brzeskiej i reforma ordynacji wyborczej do parlamentu.

Dwa te warunki kołaczą się w polskiej rzeczywistości od lat kilku, reforma wyborcza zbliża się jakoby do realizacji, natomiast kwestia brzeska nie ruszyła dotychczas z miejsca.

A szkoda.

Czołowy organ Ozonu „Gazeta Polska“ zbywa obrady Stronnictwa Ludowego całkowitym milczeniem, natomiast inny organ Ozonu „Kurier Poranny“ pisze o tych obradach:

„W wyniku dyskusji uchwalono rezolucje o charakterze opozycyjnym, wypowiadające się poza tym przeciw monopartyjności, totalizmowi i t. d. Mimo to rezolucje rady naczelnej zawierają pewne n o w e akcenty“.

Uchwały rady naczelnej Str. Lud. zawierają niektóre słuszne i ogólnie uznawane stwierdzenia. Lecz ze stwierdzeń tych rada naczelna nie potrafiła wyciągnąć właściwych wniosków, trzymając się uparcie przeżytych pojęć i form politycznych“.

O tej ocenie pisze „Kurier Warszawski“:

Organ O. Z. N. stoi ,jak wiadomo, na stanowisku, że jedyną drogą do konsolidacji jest zadla wszystkich stronnictw po prostu wstąpienie do O Z. N.; trzeba to wziąć pod uwagę, oceniając stosunek pisma O. Z. N. do uchwał ludowców. Jest on w każdym razie zupełnie inny, niż w stosunku do uchwał, poprzednio pobieranych.

Stron. Ludowe zamknęło, jak gdyby swe rezolucje postanowieniem wszczęcia konkretnych pertraktacyj z innymi ugrupowaniami na temat konsolidacji; jest to więc nie droga, wskazywana przez O. Z. N., ale jest to realna inicjatywa w zakresie szerszym.

Jak wiadomo Ozon, wyraźnie przeciwstawia się jakiejkolwiek akcji koalicyjnej lecz żąda podporządkowania się. To też akcja konsolidacyjna podjęta obecnie przez Stronnictwo Ludowe nie jest zwrócona pod adresem Ozonu.

Gen. Żeligowski bez głosu

W czasie obrad komisji budżetowej w Sejmie doszło do niezwykłego incydentu. Gen. Żeligowski prosił przewodniczącego komisji pos. Surzyckiego o udzielenie mu głosu, jakkolwiek nie należy do komisji budżetowej. Wedle regulaminu, przewodniczący za zgodą komisji może dopuścić do głosu posła, który do komisji nie należy. Gen. Żeligowski, pozbawiony głosu w Komisji, zwrócił się do prem. Składkowskiego z listem, w którym podkreśla, że stawiane mu przeszkody w pełnieniu obowiązków poselskich, do których należy krytyka posunięć rządu. Pisząc o tym incydencie stwierdza p. M. Niedziałkowski w „Robotniku“:

Nie znam spraw, które p. gen. Żeligowski chciał poruszyć, więc nie umiem ocenić ich znaczenia. Wiem natomiast, że gen. Żeligowski odegrał w dziejach odbudowywania Państwa Polskiego rolę niemałą, że powierzano mu zadania bardzo a bardzo odpowiedzialne, i że teraz w Sejmie obecnym gen. Żeligowski należy do grona t. zw. posłów niezależnych, czyli „samotnych“, nie reprezentujących Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wyciągam stąd wniosek: taki „poseł samotny“ ,choćby był Żeligowskim, nie może wpływać skutecznie na przebieg rozpraw i na uchwały; staje się rodzajem dekoracji, odświętnej, uzależnionej co do zakresu swoich prac parlamentarnych od dobrej woli ugrupowania, rozporządzającego większością komisyjną, albo stanowiskiem przewodniczącego. Trudno sobie wyobrazić zdezawuowanie więcej jaskrawe koncepcji zasadniczej p. Walerego Sławka, jako twórcy obowiązującego prawa wyborczego; p. Sławek pragnął z „posła samotnego“ właśnie uczynić typ parlamentarzysty polskiego. Sejm r. 1938 wybrał po przez swoją Komisję Budżetową kierunek wręcz odwrotny.

„Kurier Polski“ pisząc o echu. jakie sprawa gen. Żeligowskiego wywołała, donosi:

Stróżem regulaminu sejmowego jest z urzędu marszałek Sejmu. Należy odczekać, jak zareaguje i jakiej odpowiedzi udzieli marszałek Makowski.

Jak już donosiliśmy, poseł gen. Żeligowski przedłożył swoje dezyderaty p. premierowi Składkowskiemu na osobnej konferencji.

Dziś możemy dodać, że bez rezultatu.

Nie wiadomo, czy i kiedy sprawa oprze się o Sejm, ale jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że na posiedzeniu komisji budżetowej nie otrzymał głosu poseł gen. Żeligowski.

Bankructwo szowinizmu

Na marginesie dyskusji narodowościowej, jaka toczyła się w sejmowej komisji budżetowej podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, pisze „Dziennik Ludowy“:

Wpływy nacjonalistycznej ideologii nie pozwoliły p. Premierowi na bardziej wyraźne i stanowcze sformułowanie państwowego punktu widzenia w tej sprawie. Ale przecież nie do pomyślenia jest dla państwa, posiadającego trzecią część ludności ,należącej do mniejszości narodowych, zachowanie swej jedności wewnętrznej i siły na innej platformie niż ta, która głosi, że państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Każda tendencja do dzielenia obywateli na różne kategorie prowadzi konsekwentnie do pomniejszania państwa i łatwo wprowadzić może poszczególne narodowości w ten ślepy zaułek, który inny znów poseł ozonowy, nieświadom pewno tego, co mówi, określił słowami: „będzie padał trup za trupa“.

Moralna strona zagadnienia narodowościowego w Polsce uwypukliła się przez jednoczesne ze skargami mniejszości narodowych Polski ujawnienie niedoli Polaków, będących w położeniu mniejszości narodowej w innych państwach. Jakże przekonywująco wyglądał obraz krzywdy polskiej na Łotwie ,gdzie, jak wynika z przemówienia jednego z posłów, Polak nie może być nawet woźnym szkoły Jak boleśnie brzmi dla nas nawet stuszowana w barwach opowieść o krzywdach naszych braci, pozostających w granicach Rzeszy Niemieckiej. Ale z wygłoszonych prawie jednocześnie przemówień przedstawicieli Ukraińców i Żydów widzimy wręcz analogiczne zjawiska na własnym terenie. I naprawdę, nikt nie rozumie tej moralności, która nakazuje oburzenie wobec prześladowań Polaków na Łotwie, w Niemczech, w Brazylii, a z zupełną obojętnością przechodzi wobec podobnych zjawisk we własnym państwie. Ta hotentocka moralność nacjonalizmu zmusi każdego uczciwego człowieka do szukania dróg i rozważań sprawy narodowościowej w Polsce na podstawie tej elementarnej zasady etycznej, która wyraża przysłowie: nie czyń drugiemu tego, co tobie nie miło“.

Zasada sprawiedliwości wobec obywateli Polski ,należących do mniejszości narodowych jest jednocześnie jedyną zasadą rozumu politycznego.

Zasada rozumu politycznego łączy się w tym wypadku z dobrze pojętym interesem państwa.

(Ro)

NA FRONCIE PALESTYŃSKIM

LEIB JAFFE

Kofer Haam — okup narodowy

W chwilach ciężkich, jakie przeżywamy, przyświeca nam tylko jedna prawda, prawda ku której zawsze spoglądaliśmy, prawda w którą niezłomnie wierzyliśmy. Przed nami otwiera się tylko jedna droga, droga którą kroczyliśmy naprzód, droga, którą torowaliśmy sobie wśród bólów i ofiar, droga wyzwolenia i odbudowy naszej palestyńskiej Ojczyzny. Palestyna jest jedynym schronem, jaki nam na świecie pozostał, jedynym zakątkiem, gdzie wolno nam bronić naszego życia i naszej wolności, gdzie możemy naszym losem kierować, naszą przyszłość budować.

Ta jedyna prawda objawiła się nam z całą wyrazistością wśród łuny płonących Domów Bożych i hańbionych świętości Izraela. Słyszeliśmy ją wśród jęków naszych nieszczęśliwych braci i sióstr, tułających się po różnych, obcych gościńcach świata bez dachu nad głową, rzuconych bez miłosierdzia na międzygraniczne strefy.

Musimy naszą pracę dla Palestyny ustokrotnić. Musimy ją przyspieszyć i nie wolno nam ani jednego dnia, ani jednej godziny utracić. Każdy dzień jest brzemienny w wydarzenia, każda godzina przynosi rozstrzygnięcia na całe generacje.

Każda piędź ziemi, którą wyzwalamy, każde drzewo, które szczepimy, każda wieś, którą zakładamy, każde nowe przedsiębiorstwo w kraju, wzmacniają naszą siłę, podnoszą naszą godność, użyczają naszej walce politycznej, naszym żądaniom i staraniom nowych zasobów energii i mocy. Każda twórczość w kraju wszczepia pokrzepienie i nadzieję w ponure życie zbiedzonych mas żydostwa. Natomiast każde zwolnienie tempa naszej pracy, każda słabość, czy opieszałość poniżają naszą godność i wzmacniają pozycję naszych wrogów. Wobec piętrzących się nad naszymi głowami niebezpieczeństw poznajemy najlepiej, jak wielką szkodę przyniosła nam nasza dotychczasowa opieszałość. Opieszałość i niezdecydowanie były nie dającym się naprawić błędem, winą nie do wybaczenia. Jeśli jednak dziś jeszcze za późno się zabierzemy do czynu i czegoś zaniedbamy, będzie to tragicznym przewinieniem, którego skutki dźwigać będzie musiał na sobie każdy Żyd, cały naród żydowski.

Starajmy się w tych dniach złowieszczych nie tracić odwagi, napełnijmy serca nasze głęboką wiarą, tą wielką bohaterską siłą, jaka umożliwiła narodowi żydowskiemu przetrwanie w najcięższych dla niego chwilach. Tylko na jeden objaw rozpaczy możemy sobie pozwolić — na rozpaczliwy w y s i ł e k, pobudzający do nadludzkich ofiar.

Palestyna — dzięki swym osiągnięciom i dzięki swym bohaterskim ofiarom — właśnie w tych ciężkich czasach, bardziej niż kiedykolwiek wysyła promienie światłości, pokrzepienia i pewności na kraje diaspory. Cokolwiek dzieje się w Palestynie — jest dumnym świadectwem żywotności naszego narodu, świadczy o bezgranicznym rezerwoarze sił w nim drzemiących, sił, które objawiają się dziś w walce, w obronie i w radosnej twórczości. Palestyna składa na ołtarzu wspólnej sprawy swój Kofer Hajiszuw — wykup jiszuwu. Składa ofiary z mienia i, niestety, jakże często z krwi swoich najlepszych synów.

Żydzi diaspory nie mogą w takiej chwili się wahać. Muszą złożyć czym prędzej swój wykup narodowy — Kofer Haam na obronę i rozbudowę żydowskiej Palestyny.

Milion Żydów osiedlić można w Palestynie w ciągu lat najbliższych

Wywiad „Nowego Dziennika“ z kierownikiem departamentu organizacyjnego „Keren Kajemet“ w Jerozolimie - p. M. Haezrachi

WARSZAWA, w styczniu.

P. M. Haezrachi jest na terenie Palestyny osobą nieuchwytną. Odpowiedzialne stanowisko kierownika departamentu organizacyjnego „Keren Kajemet", które zajmuje, zmusza go do wytężonej działalności i do wędrówek po świecie. Nie daje mu też spokoju własny twórczy temperament. Toteż podjęte przeze mnie w Jerozolimie starania o nawiązanie z nim rozmowy dziennikarskiej — wiedziałem, że p. Haezrachi ma zawsze dużo ciekawego do opowiedzenia — pozostały, niestety, bez rezultatu. W tych dniach jednak udało nam się „złapać" go w Warszawie, gdzie bawi czasowo w sprawach „Keren Kajemet".

— Słyszeliśmy — zwracamy się do p. Haezrachi'ego — że nabyto ostatnio dużo ziemi. Czy mógłby nam pan coś opowiedzieć na ten temat?

— W ostatnich latach, mam na myśli lata terroru, wszystkie transakcje kupna ziemi dokonane zostały przez „Keren Kajemet". Inicjatywy prywatnej w tej mierze prawie nie było. Na ziemiach zakupionych przez nas w ostatnich latach

rozkwitają już dziesiątki osiedli

które wniosły i wnoszą do procesu rozwoju jiszuwu kolosalne wartości natury gospodarczej i mają poza tym nie mniejsze znaczenie polityczne i strategiczne. Na ten temat nie chcę się rozwodzić, są to rzeczy dobrze znane. Pragnę natomiast poruszyć inną stronę zagadnienia ziemi w Erec. Ekstremiści arabscy i wrogowie syjonizmu twierdzą, że kolonizacja nasza w Erec deklasuje fellacha i wypiera go do miasta na poniewierkę. Otóż stwierdzam na podstawie ścisłych danych, że dotąd na skutek kolonizacji żydowskiej tylko 664 Arabów przeszło ze wsi do miasta. Należy przy tym wziąć pod uwagę fakt, że dzięki tej samej właśnie kolonizacji miasto, jako źródło większych zarobków pociągnęło Araba wiejskiego. Arab, który chciał pozostać na ziemi, miał możność pozostania na ziemi, dostępnej wszak dla niego w tylu miejscach. Arabowie z chęcią sprzedają ziemię, którą dostali od rządu palestyńskiego w podarunku.

Podstawą naszej kolonizacji jest nawodnienie, intensyfikacja gospodarki. Na ziemiach, które leżały przed naszym przybyciem odłogiem, szukamy wody, a gdy ją znajdujemy, przeprowadzamy intensyfikację gospodarki.

Na 350 tysięcy dunamów ziemi uprawionej na zasadach gospodarki intensywnej żyje 60 tysięcy rodzin. Nawodnienie i intensyfikacja obszarów Hule — 120 tysięcy dunamów oraz obszarów w Dolinie Bet - Szan dadzą możność osiedlenia tam 35 tysięcy rodzin. Na ziemi nadającej się już — w myśl rezultatów naszych badań — do gospodarki intensywnej można okiedlić 350 tysięcy rolników. Dodajmy do tej cyfry 550 tysięcy ludzi, którzy znajdą egzystencję przy owych osiedleńcach — już to na wsi, już to w mieście, a dojdziemy do przekonania, że mamy w ten sposób podstawę do osiedlenia

w ciągu najbliższych lat miliona Żydów w Palestynie.

I mamy uzasadnioną nadzieję, że cel ten osiągniemy. Mówiłem, oczywiście, tylko o ziemi, która według dotychczasowych obliczeń i badań nadaje się do gospodarki intensywnej. A przecież Palestyna daje poza tym kolosalne możliwości rozwoju „falchy" (gospodarka zbożowa), hodowli owiec, sadownictwa i przemysłu.

— Czy wypadki, rozgrywające się w Palestynie nie hamują działalności „Keren Kajemet"?

— Mimo trudności, możemy powiedzieć, spełniliśmy i spełniamy obowiązki, wypływające z naszego programu. Pod naciskiem garnącej się na rolę młodzieży i dziesiątków tysięcy Żydów, którzy w rozpaczy pukają do bram Palestyny, musieliśmy potroić naszą działalność. Kupiliśmy w ostatnim okresie

61 tysięcy dunamów ziemi.

Nacisk ze strony mas, pozbawionych egzystencji w różnych krajach diaspory wzmaga się, musimy więc odpowiedzieć tym zbolałym odłamom narodu nowymi faktami. Na ziemiach Keren Kajemet w Emek - Chefer moszawy i kibuce wespół z towarzystwem „Nachszan" wybudowały przystanie rybackie i rozładunkowe. Już obecnie przystanie te odgrywają poważną rolę w rozwoju tej połaci kraju. W Emek - Zebulun powstały ostatnio na ziemi narodowej dwa nowe osiedla Ejn - Hamifrac i Miszmar - Zebulun. Osiedla te zapoczątkowały kolonizację rolną w Emek - Zebulun, gdzie dotąd rozwijały się tylko różne gałęzie przemysłu. Nota bene, obok Ejn - Hamifrac osiedla chaluców czechosłowackich, rodzice ich założyli ostatnio ogromną cegielnię, która wytwarza rzadki gatunek cegieł. Okazało się bowiem, że glina, czyli surowiec, z którego się cegłę tę wypala, jest

jedyną w swoim rodzaju.

Fachowcy stwierdzają, że jest jedno jeszcze

(Dokończenie na str. 6-ej)

miejsce na świecie, gdzie znajduje się tego rodzaju glina, a mianowicie w Ameryce Południowej. Skoro mowa o działalności naszej w ostatnich latach, należy podkreślić sprawę zalesienia kraju. W tej mierze osiągnęliśmy w ostatnich latach bardzo poważne rezultaty. I jeszcze jedna rzecz charakterystyczna dla działalności i metod pracy jiszuwu w ostatnich latach. W Palestynie, jak wiadomo, udaje się bardzo dobrze chleb świętojański. Okazuje się teraz, że mączka, otrzymywana drogą przemiału, jest świetnym pożywieniem dla bydła. W Palestynie, gdzie brak paszy, da to w najbliższej może przyszłości możność rozwiązania problemu pożywienia dla bydła i co za tym idzie, możność rozszerzenia hodowli bydła i gospodarki mlecznej.

— Jak zapowiada się tegoroczna akcja na rzecz wykupienia ziemi w Galilei?

— Sądząc z doskonałych wyników zeszłorocznych, które były miarą więzi łączących naród żydowski z każdą piędzią ziemi palestyńskiej, tegoroczna akcja „Hagalila“, nie zawiedzie naszych oczekiwań. A oczekujemy dużo, sytuacja nagli, okazje wykupienia ziemi w Galilei są bardzo korzystne. Perspektywy kolonizacyjne w Galilei są doskonałe. Chcę tu cokolwiek napomknąć o gospodarce górskiej — tj. o perspektywach rozwoju sadownictwa i innego rodzaju gospodarki na górach. Galilea obfituje w żyzne doliny i w tereny górzyste. Do niedawna jiszuw siedział tylko w dolinach, decydowały w tej mierze względy gospodarcze. Terror, względy strategiczne zmusiły nas do zajęcia pozycji górskich. I oto przy zajmowaniu pozycyj obronnych ustaliliśmy, iż są na szczytach i zboczach gór duże możliwości gospodarcze, kolonizacyjne. Trzeba je tylko racjonalnie wyzyskać.

Akcja „Hagalila“ daje nam dużo odwagi. Mamy uzasadnioną nadzieję, że ziemia Galilei znajdzie się w posiadaniu naszego narodu i że na zboczach i szczytach gór zakwitnie nowe życie.

Sz. R.

Spowiedź Leona Bluma

Rzadko kiedy wielka mowa polityczna daje nam prawdziwy wizerunek człowieka. Każdy prawdziwy mowca jest w gruncie rzeczy artystą, który chce ujarzmić swą publiczność. Każdą mowę wygłasza się ad hoc i ad quem — wygłasza się z jakiejś okazji i do danej publicznoś ci. Każda więc mowa nosi na sobie stygmat momentu i okoliczności, który wpływa na jej charakter.

Są jednak mowy, które wyrastają niejako ponad te okoliczności. Dają one nam całego człowieka, a nie artystę, który przemawia w danym momencie, do danej swej publiczności. Taką właśnie mowę wygłosił onegdaj w Paryżu Leon Blum. Wielki patriota francuski i wielki Żyd w jednej osobie, zaznacza na wstępie, że nie będzie to mowa ani polityczna ani międzynarodowa. Była to po prostu mowa żydowska, moża wygłoszona przez Żyda do Żydów o tragedii żydowskiej. Można tę mowę nazwać też spowiedzią starego humanisty. Bo Leon Blum jest przede wszystkim humanistą a potem dopiero socjalistą. Socjalizm bez humanizmu wyrodzić się musi w potworną zjawę dyktatury, której klasycznym przykładem jest stalinizm. Jedynym ratunkiem przed wypaczeniem grożącym mu tak ze strony stalinizmu, jak i barbarzyństwa brunatnego paradującego również w todze „prawdziwego socjalizmu“ jest ukochanie wolności człowieka, jest stałe i ciągłe podkreślanie dostojeństwa godności ludzkiej. Takim socjalistą-humanistą był zmarły niedawno Emil Vandervelde, takim socjalistą-humanistą jest Leon Blum, ostatni być może w Europie przedstawiciel starego pokolenia socjalistów humanistów.

A jako socjalista - humanista nigdy Leon Blum nie ukrywał swego żydostwa. Gdy był jeszcze premierem, musiał przyjąć emisariusza hitlerowskiego dra Schachta. Rozmowę zagaił następującymi słowy: „W mojej osobie ma pan przed sobą i Żyda i marksistę, a te dwa rysy są ze stanowiska kraju, który pan reprezentuje, wcieleniem samej negacji. A teraz usiądź pan, byśmy mogli z sobą spokojnie porozmawiać“. I w swojej mowie żydowskiej oświadcza Blum na wstępie: „Jestem Żydem, który nigdy się nie chełpił swym żydostwem, ale który się nigdy go nie wstydził. Zawsze otwarcie się do niego przyznawałem. Dlaczego miałem ukrywać swe żydostwo, dlaczego miałem się wahać w przyznawaniu się do niego. Zawsze walczyłem w obronie uciśnionych bez względu na ich pochodzenie. Jako młody student prowadziłem kampanię w obronie Armeńczyków. Nikt mi nie może zarzucić, bym nie bronił tubylców w naszych koloniach afrykańskich. Dlaczegoż więc nie wolno mi bronić Żydów, skoro tyle razy już broniłem uciśnionych innej narodowości i rasy. Chcę więc tym razem tak mówić o sprawie żydowskiej, jakbym nie był Żydem“.



Leon Blum chciał więc przemówić nie jako Żyd, chociaż nigdy żydostwa się nie wypierał ale jako człowiek czuły na krzywdę, wrażliwy na wszelki ucisk człowieka przez człowieka. Blum znajduje dla tej krzywdy żydowskiej słowa bardzo proste, nienapuszone, podyktowane tylko sercem i najgłębszym współczuciem. „Oto wyobraźcie sobie — mówił do swych słuchaczy — że jesteście gdzieś na wsi. O kilka kilometrów od was wybuchła katastrofa żywiołowa, jakaś powódź lub pożar. Uciekli nawpół nadzy przez pola i lasy ludzie do was z tej katastrofy. Są wśród nich dzieci i kobiety. Czyż nie przyjmiecie ich do swego domu, chociaż jest wam za ciasno? Czyż będziecie od nich żądać papierów i dokumentów? Przyjmiecie ich, bo jest to nakaz prymitywnego poczucia ludzkości. Rozumie się samo przez się, że nie będą mogli długo u was pozostać, i że będziecie musieli zorganizować akcję, by ich potem skierować gdzieindziej“.

Niestety ten przykład tak jasny i oczywisty nie zawsze w praktyce znajduje zastosowanie. Nie przyjmuje się Żydów nawet do domów obszernych. Żyjemy bowiem w czasach, kiedy naj większą klątwą nie jest już okrucieństwo barbarzyńców, lecz ospałość serca ludzkiego. Tyle teraz jest krzywdy ludzkiej, tyle poniewierki, tyle straszliwego okrucieństwa, że serce ludzkie staje się niewrażliwe. Nie mogąc wszystkim pomóc, godzimy się z tym, że nie pomagamy nikomu.

Ale Leon Blum ma prawo, by domagać się od świata rozwiązania kwestii żydowskiej, bo już nie jako Żyd, ale jako socjalista zawsze walczył o swobodną i wolną emigrację, a jako Francuz domagał się od swej ojczyzny, by nigdy się nie sprzeniewierzyła szczytnej idei azylu. Dlaczegóż więc teraz nie ma wystąpić z podobnym żądaniem?

Powiecie, że Blum nie odkrył Ameryki. Jednak nie to jest ważne, czy Blum powiedział coś nowego, lecz to, w jaki sposób uzasadnia ten weteran socjalizmu swój program żydowski. Dla niego kwestia żydowska jest niejako sejsmografem, zwiastującym nam bliskość i niebezpieczeństwo katastrofy cywilizacji. Blum żył i wychował się w atmosferze walki o wolność i wierzył, że ludzkość idzie naprzód. To, co się dzieje jednak teraz w Niemczech, mogło przekreślić tę wiarę głęboką w pochód wolności człowieka. Dożyliśmy epoki, w której cywilizacja nie kroczy naprzód, lecz cofa się wstecz. Wielkie narody stały się teraz ojczyzną jaskiniowców. Nie tylko Żydzi są ofiarami barbarzyństwa, ale przedmiotem prześladowania jest w ogóle religia, głosząca miłość bliźniego. I oto jesteśmy świadkami paradoksalnego wprost zjawiska, że wolnomyśliciele, którzy budowali etykę nie na zrębach religii, muszą teraz bronić religii, a Leon Blum solidaryzuje się ze swym przyjacielem Edwardem Herriotem w obronie religii, chociaż obaj stoją na dwóch przeciwległych biegunach. Blum nie podziela jednak ogólnego pesymizmu, wierzy bowiem, że słońce wolności rozprószy znowu gęste mgły, że rozpłyną się czasy nienawiści i barbarzyństwa. Ludzkość jest teraz chora, ale wyzdrowieje. A jeśli nie my, to przynajmniej nasze dzieci dożyją innych czasów.

Najsmutniejszym dla niego w tej straszliwej maskaradzie duchów jest to, że Żydzi francuscy nie stanęli na wysokości swego zadania. Leon Blum rzuca im w twarz straszliwy zarzut tchórzostwa. Żydzi francuscy chcieliby zamknąć granice Francji dla swych braci ze wschodu, wmawiając w siebie, że w ten sposób uratują siebie samych. Nie ma jednak przykładu w historii, by można uratować swą pozycję tchórzostwem. Tyczy się to zarówno ludzi pojedyńczych jak i całych narodów, a nawet całej ludzkości. Dobrze się więc stało, że wielki Żyd francuski zdemaskował małość swego pokolenia. Jest to proces nie tylko francuski, ale powtarza się wszędzie, gdzie Żydzi walczą o wolność i sprawiedliwość. Historia żydowska zna dużo wypadków małości ducha, ale na szczęście ma też i swych ludzi wielkich, którzy brzydzą się słabością swego pokolenia. Do tej galerii wielkich Żydów zaliczyć należy także Leona Bluma, a mowa jego paryska jest najszlachetniejszym tego potwierdzeniem.

Jest to jednak mowa nie tylko wielkiego Żyda i wielkiego Francuza, który w tych ponurych czasach pogardy nawiązuje do świetnej tradycji narodu francuskiego. Ten człowiek, stojący już nad grobem, miał odwagę przypomnieć Francji, że życie bez wolności jest hańbą. Spotkały go za to i u nas niewybredne ataki i napaści. Znalazło się pismo polskie („Merkuriusz Ordynaryjny“), które pisało, że Blum „się wściekł“, a p. Korab-Kucharski na łamach „Gazety Polskiej“ miał smutną odwagę doszukiwać się przyczyny dumnej postawy Leona Bluma po monachijskim załamaniu się Francji — w czynie Herszla Grynszpana. Blum jako mściciel krzywdy żydowskiej domaga się wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom — tak pisał korespondent paryski „Gazety Polskiej“. To, że wielki patriota francuski domaga się od Francji wierności dla swego sojusznika polskiego, nie przemawia wcale do pewnego gatunku dziennikarzy, bo czyni to Leon Blum, który potrafi pogodzić najgłębszą i najszczerszą miłość dla Francji z miłością dla prześladowanego Izraela.

M. KANFER

Przeciwko ustawom antyżydowskim

Praga, 17. 1. ŻAT. W czasopiśmie „Rythmus“ ukazał się artykuł, poświęcony kwestii żydowskiej, prezesa czeskiej akademii sztuk i nauk, który zdecydowanie wypowiada się przeciwko projektowanym ustawom antyżydowskim. Autor podnosi wielkie zasługi Żydów czeskich zarówno dla życia gospodarczego, jak dla rozwoju nauki i sztuki czeskiej. Premia artystyczna akademii powstała z fundacji Żyda, Katza. Czechy w żadnym wypadku nie powinny stosować zasady rasistowskiej. Nie powinny one iść za okrutnym wzorem, prowadzącym nieuchronnie do niszczenia dóbr kulturalnych i podpalania synagog.

Jubileusz 60-lecia dra Judy Zimmermanna

* * *

Kraków, 18 stycznia

Tylko pozornie mogłoby się wydawać, że stara gwardia syjonistyczna, stojąca na czele ruchu odrodzenia narodowego od jego początków i obchodząca teraz już jubileusze 60-lecia, starzeje się z biegiem lat i musi miejsca ustąpić młodszym. Dość spojrzeć na dzisiejszego Jubilata tow. dra Jehudę Zimmermanna, który kończy dziś 60-ty rok twórczego życia, dość przypatrzyć się kochanemu Jubilatowi w jego pracy społecznej i narodowej, pochłaniającej go bez reszty, by przekonać się ile młodzieńczego wigoru, ile zapału i energii tkwi w tym niespożytym i aktywnym działaczu, który przez pełne cztery dziesięciolecia był jednym z filarów ruchu syjonistycznego w naszej dzielnicy i jest nim po dziś dzień.

W pełni bowiem sił twórczych obchodzi nasz drogi towarzysz dr. Juda Zimmermann swój jubileusz 60-lecia, z tą samą ofiarnością, z tym samym oddaniem służąc idei syjonistycznej, z jakim poświęcał jej najlepsze swe siły od lat młodzieńczych. Zaledwie garstka zapaleńców stanęła wówczas, przed laty przeszło 40-tu, na apel Twórcy syjonizmu politycznego, i jeśli dziś ruch syjonistyczny w naszym okręgu przybrał tak imponujące rozmiary, obejmujące prawdziwy rząd dusz w społeczeństwie żydowskim, to jest to w dużej mierze zasługą wieloletniej żmudnej i pionierskiej pracy grona tych przywódców i działaczy, wśród których dzisiejszy nasz Jubilat zajmuje wybitne miejsce. We wszystkich dziedzinach pracy syjonistycznej zaznaczyła się gorliwa i pełna poświęcenia działalność Jubilata. Czy to w zakresie pracy czysto organizacyjnej na stanowisku wielokrotnego prezesa Egzekutywy, czy w akcjach na rzecz funduszów palestyńskich, w Zarządzie Szkoły Hebrajskiej, czy w godnym reprezentowaniu ruchu syjonistycznego na terenie czy to kahału, czy rady miejskiej, czy wreszcie zrzeszeń gospodarczych (Izba Przemysłowo-Handlowa) — wszędzie widzimy od wielu lat tow. dra Judę Zimmermanna w pierwszym szeregu, spełniającego zawsze z godnością i z poświęceniem swój obowiązek syjonistyczny.

Pismo nasze szczególnie blisko związane jest z osobą czcigodnego Jubilata, który jako jeden ze współzałożycieli „Nowego Dziennika", od pierwszych dni jego powstania zasiadał w zarządzie naszego wydawnictwa, kładąc wielkie zasługi około rozwoju naszej placówki prasowej.

W dniu jubileuszu 60-lecia składamy drogiemu Jubilatowi, prezesowi Rady Nadzorczej „Nowego Dziennika", najserdeczniejsze życzenia, by danym mu było długo jeszcze pracować w pełni sił dla dobra żydostwa, w służbie tej idei, która stała się treścią jego twórczego życia.

—oOo—

Dr Juda Zimmermann -- Jubilatem

W dniu dzisiejszym obchodzi społeczeństwo syjonistyczne zach. Małopolski Jubileusz 60-lecia urodzin Dra Judy Zimmermanna. Jubilat od najwcześniejszych lat jest aktywny w ruchu syjonistycznym, pełni służbę na wszystkich niemal posterunkach, kładzie podwaliny pod gmach Organizacji Syjonistycznej w pierwszym — herzlowskim okresie jej istnienia, należąc do jej najbardziej zasłużonych budowniczych i przywódców.

Już jako student Uniwersytetu bierze on aktywny udział w pracach organizacyjnych, będąc jednym z pierwszych, którzy w latach powstawania Organizacji Syjonistycznej głosił hasła herzlowskie — odgrywając tym samym pionierską rolę w rozwoju Organizacji Syjonistycznej i popularyzacji idei syjońskiej wśród inteligencji żydowskiej naszej dzielnicy.

W późniejszych latach zajmuje Jubilat szereg kierowniczych placówek w naszym ruchu, przy czym kilkakrotnie piastuje godność prezesa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska, przyczyniając się Swą pracą do rozkwitu i rozbudowy tej Organizacji.

Był On jednym z pierwszych, którzy zrozumieli znaczenie własnego organu prasowego dla krzewienia idei syjońskiej i jako jeden z założycieli „Nowego Dziennika" piastuje po dziś dzień godność prezesa Rady Nadzorczej tej instytucji.

W r. 1937 zostaje Dr Zimmermann wybrany przez Kongres Syjonistyczny zastępcą członka Komitetu Akcyjnego.

W r. 1933 i później ponownie w r. 1938 zostaje wybrany przez społeczeństwo żydowskie Krakowa Radnym miejskim.

Jubilat dzięki Swym osobistym walorom jak i doskonałej znajomości problemów gospodarczych wybił się na czoło działaczy gospodarczych tak na terenie pracy samorządowej, jak i w korporacjach gospodarczych.

W dniu Jubileuszu składa Egzekutywa Org. Syjonistycznej, a wraz z nią i Światowa Organizacja Syjonistyczna jak i społeczeństwo żydowskie naszej dzielnicy — dostojnemu Jubilatowi serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy na niwie narodowej i społecznej, pracy dla dobra naszego narodu i odbudowy Erec Israel.

Oby danym było Jubilatowi dożyć pełnej realizacji naszego wspólnego ideału.

Ad mea weesrim szana!

EGZEKUTYWA ORG. SYJOŃSKIEJ
DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA

Dr. HERSZ SYROP

Drowi J. Zimmermannowi -- do jubileuszu

Aż się wstydzę, że znowu mamy jednego z naszych, któremu przybyła dalsza dekada do 50-lecia! Wprawdzie prosił Juda Zimmermann usilnie, żeby Mu dać spokój i żeby nie wyjawiać tej jego tajemnicy, ale — „równe prawa dla wszystkich", więc nie mogę dziś milczeć, choć naprawdę nie myślę o rewanżu.

I nie będzie się chyba drogi Jubilat bardzo na mnie gniewał, jeżeli zaraz na początku stwierdzam publicznie, że się absolutnie nie nadaje jeszcze do szeregu naszych najstarszych! Bo kto jak kto z nas, ale Dr Juda Zimmermann zachował się wiecznie młody i dziarski, niemal tak jakby Mu było lat dopiero 40.

Zaczął jak każdy z nas już w latach młodzieńczych i dosłużył się rangi podoficera, kiedy przebywając w Tarnowie, pracował nad odbudową tamtejszej organizacji. Należy też do tych, którzy placówkę tę postawili znowu na nogi tak, że stała się z czasem pierwszorzędną komórką Organizacji krajowej.

A kiedy Juda Zimmermann osiadł na stałe w Krakowie był od razu jednym z pierwszych oficerów, i już nic bez niego nie działo się w Organizacji. Dwukrotnie był prezesem Egzekutywy, należąc równocześnie do tej pierwszej naszej kadry, która utorowała drogę syjonizmowi naprzód do Kahału krakowskiego, a potem do Rady miejskiej. W łonie Organizacji był zawsze nie tylko kierownikiem, do którego wszyscy odnosili się z bezwzględnym zaufaniem, ale zarazem także idealnym arbitrem, kiedy chodziło o godzenie przeciwieństw. W dziedzinie zaś działalności ogólno-żydowskiej, tak w kahale jak i w Radzie Miejskiej świecił przykładem jako wzór konsekwentnego i sumiennego reprezentanta, na którego syjonizm zawsze z dumą i satysfakcją powołać się może.

Człowiek oddany służbie publicznej na każdym posterunku, bezkompromisowy syjonista, jakim jest Dr. Juda Zimmermann nie ubiega się za godnościami, ale właśnie dlatego wysyłamy Go na eksponowane placówki, — a także dlatego, że Juda Zimmermann młodość ma w sobie i ma w sobie ten wieczny żar Idei, która złączyła nas w jednym szeregu, — w ten jeden wspólny nasz front pracy dla odrodzenia Narodu i Erec, front — który przetrwał lata młodości, który umocnił się w latach późniejszych i który zostanie niezniszczalny, jak długo przewodzić nam będą jubilaci w rodzaju Dr. Judy Zimmermanna.

Żyj nam do lat stu — wiecznie młody i silny. Chazak weemac!

Położenie Żydów w oświetleniu Board of Deputies

Londyn, 17. 1. ŻAT. Przedstawiony na ostatnim posiedzeniu Board of Deputies raport Joint Foreign Committee omawia sytuację Żydów w kilku krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Poruszając sytuację Żydów w Gdańsku, komitet wskazuje na zarządzenia antyżydowskie i podnosi, że Rząd polski zastosował szereg kroków w obronie Żydów, obywateli polskich. Należy przeczekać, jakie stanowisko zajmie wobec sytuacji Liga Narodów, gwarantka konstytucji Wolnego Miasta. Główną uwagę kieruje na siebie przymusowa emigracja, stosowana w Gdańsku wobec Żydów. W dalszym ciągu raport J. F. C. omawia rokowania polsko-niemieckie w sprawie majątku Żydów polskich, wysiedlonych z Rzeszy. Raport wspomina o toczącej się w Polsce kampanii za wprowadzeniem ustaw antyżydowskich. W odniesieniu do problemu uchodźców J. F. C. zaznacza, że problem ten wymaga największej uwagi i że rozwiązanie jego nastąpić może tylko w drodze międzynarodowej. Równolegle do indywidualnej emigracji uchodźców do różnych krajów należy się też zająć możliwościami kolonizacji masowej. W końcu J. F. C. referuje projekt świeżej ustawy antyżydowskiej na Węgrzech i problem żydowski we Włoszech, zaznaczając, że komitet utrzymuje stały kontakt z kołami oficjalnymi i prywatnymi organizacjami, zainteresowanymi w wymienionych zagadnieniach.

—oOo—

W obliczu grożącego niebezpieczeństwa:

Zjednoczenie pod sztandarami Francji

Leon Blum u prem. Daladiera

Paryż, 17. 1. (R). Podczas gdy francuski szef sztabu generalnego Gamelin i szef floty wiceadmirał Darlan udali się w podróż inspekcyjną do Algeru i Maroka, a wojenna flota francuska w liczbie 80 okrętów udała się na wybrzeże Afryki północnej, w samej Francji zachodzą daleko idące zmiany wewnętrzne. Prem. Daladier przyjął wczoraj przywódcę socjalistycznego Leona Bluma, który od czasu generalnego straj ku zerwał wszelki kontakt z premierem. Poza tym Daladier przyjął przywódcę radykalnej prawicy Marina. Podobno Blum zażądał od Daladiera, by wytrwał na stanowisku zajętym w czasie podróży afrykańskiej wobec żądań włoskich. Chodzi tu o to, że lord Halifax chciałby zaprosić min. Bonneta do bezpośrednich rokowań z Włochami na zasadzie pewnych koncesyj na rzecz Włoch. Blum oświadczył, że socja-... nie będą w niczym przeszkadzać rządowi Daladier w dziedzinie polityki zagranicznej, jeżeli polityka ta będzie oparta na zasadach nienaruszalności imperium francuskiego. We Francji coraz silniej zdają sobie w kołach politycznych sprawę, że zasada nieinterwencji w sprawie wojny hiszpańskiej, może zakończyć się wielkim kryzysem politycznym we Francji. Od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy zdają sobie sprawę, że Mussolini czeka tylko na zwycięstwo gen. Franco by podjąć wielką akcję polityczną. Wielkie wrażenie we Francji wywołał artykuł prawicowca, posła katolickiego Raimond Laurenta, byłego prezydenta Paryża. Laurent stwierdza, że katolicy korzystają w Hiszpanii rządowej z zupełnej tolerancji, a zwycięstwo gen. Franco oznacza wielkie niebezpieczeństwo dla Francji.

Pod naciskiem wydarzeń zewnętrznych otwierają się dla francuskiej polityki wewnętrznej nowe możliwości rozwoju.

Koledze **JÓZEFOWI OHRENSTEINOWI** z powodu zgonu **JEGO BŁ. P. OJCA** wyrazy szczerego współczucia składa

Koło Rolników przy „Ognisku“ U. J. w Krakowie

Po tajemniczych wybuchach bomb w Anglii:

Scotland Yard w pościgu za zamachowcami irlandzkimi

Londyn, 17. 1. (t). Cała policja brytyjska oraz Scotland Yard londyński, postawione na nogi wczorajszymi zamachami bombowymi, gorączkowo poszukują zamachowców. Nad całym wybrzeżem angielskim roztoczono gęstą sieć kontroli. Wszyscy podejrzani podróżni są zatrzymywani. Detektywi i policja przeszukują wszystkie porty i miejscowości, zamieszkałe przez emigrantów irlandzkich. Obława ta jest jedną z największych w Anglii w ciągu ostatnich lat. Specjalną ochroną policyjną otoczono wszystkie elektrownie, gazownie, wodociągi, koleje, tramwaje oraz inne objekty użyteczności publicznej. Silne posterunki policyjne pilnują Whitehall, gdzie — jak wiadomo — znajdują się gmachy ministerstw i inne centralne urzędy państwowe. Downing Street, gdzie znajduje się siedziba premiera brytyjskiego, jest pilnowana przez policję, poddającą bacznej obserwacji wszystkich przechodniów.

Premiera odwiedził dziś po południu minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare dlo omówienia sprawy zamachów bombowych.

Policja ustaliła już podobno, że sprawcami wszystkich zamachów, do których należy dodać jeszcze dzisiejszy zamach bombowy w elektrowni w Birmingham, byli sympatycy irlandzkich rewolucjonistów, działających pod nazwą „irlandzkiej armii republikańskiej“. Zamachy te miały być demonstracją na rzecz zjednoczonej Irlandii. Londyński Scotland Yard poszukuje obecnie 6 ludzi, w tym 4 Irlandczyków, przybyłych ostatnio do Londynu z Irlandii.

W Belfaście, stolicy północnej Irlandii, panuje niepokój. Miasto jest silnie strzeżone. Lord Craigovon, premier północnej Irlandii, przebywający na kuracji na Cejlonie, powiadomiony został drogą radiową o groźnym prze biegu wypadków.

Pod Liverpoolem dzieci znalazły dziś pod słupem z przewodami elektrycznemi rozerwaną przez wybuch skrzynkę, do której drutem przytwierdzony był zegar. W samym Liverpoolu, gdzie mieszka około 100 tyś. Irlandczyków, policja roztoczyła specjalną kontrolę nad dokami, do których zawijają wszystkie statki z Irlandii. Na wielkim wiecu ludność miasta wezwała rząd, by zmienił ustawy imigracyjne, pozwalające obecnie na osiedlenie się w Liverpoolu 5 tysiącom Irlandczykom rocznie. Również w Manchesterze ustanowiono specjalne pogotowie policyjne. Szczególnie pilnowany jest bardzo w żny kanał manchesterski.

Rokowania handlowe polsko-rumuńskie

Warszawa, 17. 1. (Sin). Z końcem stycznia rozpoczną się rokowania handlowe polsko-rumuńskie dla ustalenia kontyngentów przy wymianie towarowej między obu państwami. Polskie organizacje gospodarcze przygotowały szereg wniosków.

Spłata długów rolniczych papierami wartościowymi

Warszawa, 17. 1. (Sin.) Dzisiejszy Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie oznaczenia wartości papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych. Rozporządzenie przewiduje możliwość spłacania długów rolniczych papierami wartościowymi, o ile dług nie przekracza kwoty 500 zł.

Następującymi papierami wartościowymi mogą być spłacane długi rolnicze: pierwsza seria 3 proc. państwowej renty, 3 proc. pożyczka inwestycyjna, 4 proc. konsolidacyjna, 4 i pół procentowa wewnętrzna z roku 1937, 5 proc. konwersyjna z roku 1924, 5 proc. kolejowa, 6 proc. pożyczka wewnętrzna, 4 i pół procentowe listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, 4 i pół procentowe oraz 6 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego, 4 i pół procentowe listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

Rozporządzenie ustala, że papiery te mają być przyjmowane przy spłacie długów rolniczych wedle nominalnej wartości. Rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

—oo—

Kto wygrał na loterii

Drugie ciągnienie:
75.000 zł — 155227
25.000 zł — 24425, 118441
20.000 zł — 31645
10.000 zł — 42858, 77962, 109464
5.000 zł — 500
2.000 zł — 6341, 11956, 14756, 18210, 19892, 39978, 46715, 47601, 61014, 63774, 74457, 90452. 98268, 99644, 110039, 116878, 123088, 138985, 148214, 149751, 159848.



Środa, 18 stycznia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Lwów zawsze wierny“ w opr. Ludwika Bajczuka, dla dzieci starszych; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.40 Odczyt: „Na przełomie“ (4-letnia działalność rady miasta Krakowa), wygł. red. Władysław Wasilewski; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży w wyk. Ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepanskiego — Polskie rytmy taneczne; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Dom i szkoła: Wychowawcza wartość słowa — pogadankę wygł. Irena Chmieleńska; 16.35 Koncert kameralny w wyk. Olgi Nietschówny (skrz.) i Jerzego Sulikowskiego (fort.); 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Fragmenty dawnych, a niezapomnianych oper. Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska (sopr.) Irena Piszczkówna (sopr.), Andree Kolle (sopr.), St. Szczepańeówna (mzsopr.), M. Jaworski (tenor), A. Wolak (baryton), W. Geiger (bas-baryton), A. Jenolek (tenor II), Cz. Kozak (bas), kier. muzyczne W. Geiger; 18 „Życie w anegdocie“; 18.10 Recital skrzypcowy Czesława Muszańskiego, przy fort. Alfr. Müller; 18.30 Nasz język, aud. w oprac. prof. Wit. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Tolerancja a fanatyzm“ dyskusję zagai J. Kunicka; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Teodor Górski (teola), J. Pleskaczewski (harm.); 20.25 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Opowieść o Chopinie „Preludia“ audycja w oprac. K. Stromengera, przy fortepianie J. Smidowicz; 21.45 „Poezja wieku złotego“ aud. w oprac. prof. Juliana Krzyżanowskiego; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Pieśń o dzwonie“ Schillera; 22.40 Dziś tańczymy przy dźwiękach orkiestry „Wesoła trzynastka“; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz., komunikat meteorologiczny.

* * *

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 „Folklor różnych krajów“ — aud. w oprac. dr A. Simonówny; 22.45 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23 05 Wiadom. z Polski w jęz. ang. 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.40 „Rady dla pracujących dziewcząt“ — pogad.; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Koncert; 18.30 p. Kraków; 22 „Z życia gospodarczego Śląska“; 22.10 Koncert popularny; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Płyty; 14.45 Wiadom. gosp. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“; 18.30 p. Kraków; 22.05 Muzyka taneczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 14 Muzyka operetkowa (płyty); 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Dzieci ulicy“ — felieton; 18.10 Płyty; 18.30 p. Kraków; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Koncert solistów; 22.45 „Juliusz Słowacki“ — aud. liter. w oprac. J. Zagórskiego; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 **LONDYN REG.:** Aud. dla dzieci. **TALLIN:** 18.05 Koncert muzyki rosyjskiej. **BRUKSELA FRANC.:** 18.15 Recital fortep. Angeliki Morales. **BUDAPESZT:** 18.20 Muzyka cygańska. **PRAGA:** Muzyka salonowa. **DROITWICH:** Muzyka taneczna.

19 **LONDYN REG.:** Koncert. **PRAGA II.:** Muzyka salonowa. **RADIO PARIS:** 19.15 Solo na harfie. **RADIO ROMNIA:** Koncert. **BUDAPESZT:** 19.30 „Hary Janos“ opera Kodaly'ego. **KOWNO:** Koncert symfoniczny.

20 **KOPENHAGA:** Muzyka popularna. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **KOWNO:** 20.10 Radiorewia. **LONDYN REG.:** 20.30 Koncert orkiestrowy. **MEDIOLAN:** Muzyka rozrywkowa. **PRAGA:** Melodie taneczne. **HILVERSUM II.:** 20.55 Koncert orkiestrowy.

21 **BRUKSELA FRANC.:** „Peer Gynt“ — poemat dramatyczny Griega. **FLORENCJA:** Koncert rozrywkowy. **LONDYN REG.:** Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. **MEDIOLAN:** Koncert duetu fortep. **RZYM:** Tr. z La Scali: „Marouf“ — opera Rabauda. **WIEŻA EIFFLA:** Muzyka kameralna. **LILLE:** Pieśni; 21.30 Koncert. **TALLIN:** 21.10 Nastrojowy wieczór muz. **DROITWICH:** 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Halln, dyr. Walter. **PRAGA:** Koncert. **KOWNO:** 21.20 Reportaż z wyścigu automobilowego. **POSTE PARISIEN:** 21.25 Radiokabaret. **RADIO PARIS:** 21.30 Koncert stow. dziennikarzy parlamentarnych. **STRASBURG:** Koncert symfoniczny.

22 **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **KOWNO:** Muzyka lekka **LAHTI:** Radiokabaret. **MEDIOLAN:** Melodie operetkowe. **PARIS PTT.:** Koncert muzyki symfonicznej. **LUKSEMBURG:** 22.05 Teatr Lustucru. **POSTE PARISIEN:** 22.10 Music-Hall .**RADIO ROMANIA:** 22.15 Koncert nocny. **LUBLANA:** Koncert kwartetu mandolinistów. **KOPENHGA:** 22.20 Kwartet smyczk. Dworzaka.

23 **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **PRAGA II.:** „Dla każdego po trochu“ — muzyczny program rozrywkowy. **LUKSEMBURG:** 23.05 Muzyka jazzowa. **BUDAPESZT:** 23.10 Koncert. **MEDIOLAN:** 23.15 Muzyka taneczna. **DROITWICH:** 23.25 Kabaret taneczny.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 bm.: W dalszym ciągu pogoda stosunkowo ciepła przy zmiennym zachmurzeniu nieba i nieznacznych opadach. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Cylinder, dzwonek i nóż do rozcinania listów

Insygnia władzy Przewodniczącego Izby Deputowanych

Zwyczaje parlamentarne we Francji



EDWARD HERRIOT
przewodniczący parlamentu francuskiego

Symboliczny cylinder

(s) Między francuską Izbą deputowanych a potężnym blokiem ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay znajduje się uroczy mały prywatny pałacyk w stylu barokowym, niegdyś własność książąt Aumale. Dzisiaj zamieszkuje go trzecia z rzędu najwyższa osobistość republiki francuskiej „Monsieur le President de la Chambre“, przewodniczący Izby. Wyżsi od niego rangą są jedynie prezydent re publiki i przewodniczący senatu. Stanowisko prezydenta Izby ma bardzo doniosłe znaczenie polityczne. Jest on najwyższym arbitrem w walkach parlamentarnych; z wyżyn swojego fotelu prezydialnego spogląda na półkole Izby, gdzie przywódcy partyjni rozgrywają swo je namiętne walki słowne. Jedynie w momentach, gdy robi się bardzo „gorąco“, interweniuje dzwonkiem, ażeby wyrazić niezadowolenie z burzliwego przebiegu obrad. Jeśli i to nie pomaga, daje wyraz zgorszeniu, wstając z miej sca i nakładając cylinder. „Le president se couvre“... ot tradycyjny sygnał dla przerwania posiedzenia. Teraz dopiero rozpoczyna się polityczna rola przewodniczącego. Podchodzi do każdej grupy, tam łagodzi zranioną ambicję, tutaj stara się wyjaśnić jakieś nieporozumienie niczym dobrotliwy ojciec który godzi powaśnione niesforne dzieci, aż przy najbliższej sposobności znowu sobie wzajemnie wyrywają włosy.

17 przewodniczących Izby

Znaczenie tego zaszczytnego stanowiska pod kreśla jeszcze i ten fakt, że Trzecia Republika od chwili swojego powstania w roku 1871 miała tylko 17 przewodniczących Izby, miała natomiast przeszło sto różnych rządów. Przewodniczący Izby jest niejako stałym biegunem w zawrotnym tempie wydarzeń. Rządy przychodzą, rządy odchodzą, tworzą się większości i rozpadają się, J Monsieur le Président zostaje. Rekord uzyskał Henri Brisson, który przez 14 lat piastował urząd przewodniczącego Izby. Paul Deschanel, zwany najelegantszym mężczyzną w Palais Bourbon, piastował go tylko przez 12 lat.

Nóż do otwierania listów, berłem republiki

Gdy przewodniczący udaje się na otwarcie posiedzenia Izby, oddawane mu są najwyższe honory. Skoro tylko ukazuje się w galerii „Pas Perdus“, odzywa się głos bębnów a gwardia honorowa prezentuje broń. W chwili gdy prze stępuje próg sali posiedzeń, znowu biją bębny. Wita się z dwoma oficerami, którzy stoją na baczność, bo tutaj kończy się już rola wojska, a po tamtej stronie trzech schodków, które oddzielaja salę parlamentu od reszty sal budynku, rozpoczyna się już kraj „cywilów“, którzy w rzeczywistości kierują nawą państwową. Jeden z urzędników Izby wita przewodniczącego u stóp jego tronu. Słychać jeszcze werbel, kiedy Monsieur le Président zajmuje swój fotel. Stwierdza natychmiast — i to jest niemal że uświęcona reguła — że wszystkie ławy poselskie są jeszcze puste, bo nie pisana tradycja francuskiego parlamentaryzmu wymaga stanowczo, ażeby żaden z deputowanych nie przestąpił progu sali posiedzeń, przed przewodniczącym. Elektryczne dzwonki przywołują posłów. W kwadrans po przybyciu może przewod niczący złożyć cylinder, który później przez cały czas trwania posiedzenia leży przed nim na stole. Powoli i uroczyście wypowiada z kolei słowa: „Otwieram posiedzenie“.

Przed fotelem prezydialnym umieszczone są insygnia jego godności: dzwonek i nóż do otwierania listów, który nazwano „berłem republiki“. Dzwonek pochodzi jeszcze z roku 1850, i raz tylko w czasie urzędowania wszystkich Izb został naprawiony: w roku 1899, kiedy to Deschanel, nieco zbyt energicznie nim potrząsał. Starzy parlamentarzyści twierdzą, że poznaje się najlepiej temperament przewodniczącego, po sposobie, jakim posługuje się tymi dwoma insygniami. Spokojni, utemperowani przewodniczący zadawalniają się stukaniem no ża w stół, jeśli się im jakieś wyrażenie użyte przez mowcę nie podoba, lub gdy podnosi się wrzawa; cholerycy natomiast robią wydatny użytek z dzwonka.

Przewodniczący i bomba

Naturalnie, że o każdym przewodniczącym kursuje mnóstwo anegdot. Ale najwięcej opowiada się o przewodniczącym Izby p. Dupuy, którego bon-mots pełne dowcipu i esprit zyskały mu wielką popularność. Nie obeznany z ceremoniałem, zapomniał na początku pierwszych dwóch posiedzeń przywitać dwóch oficerów gwardii, ustawionych przy wejściu na salę. Jeden z przyjaciół zwrócił mu uwagę na to „faux pas“. Przed trzecim posiedzeniem skło nił się Dupuy trzy razy przed oficerem. A kiedy ten zdziwiony wytrzeszczył oczy, przewodniczący powiedział wesoło: „Muszę odrobić tamte dwa razy“: Dupuy nie tracił nigdy przytomności umysłu. Dnia 9 grudnia 1893, podczas spokojnego posiedzenia popołudniowego, nastąpiła nagle eksplozja. Rozległy się głośne okrzyki z trybuny i wzniosła się gęsta smuga dymu. Groziło, że wybuchnie straszna panika. Podczas gdy kilku urzędników przytrzymało zamachowca, którym okazał się pewien młody anarchista nazwiskiem Vaillant, a posłowie tło czyli się ku wyjściu, Dupuy z wysokości swojego krzesła prezydialnego, oznajmił z całym spokojem: „Moi panowie, posiedzenie odbywa się w dalszym ciągu“.

Incydenty

Painlevé był bodaj że najbardziej roztargnionym przewodniczącym. Zajmował się chętniej kwestiami naukowymi niż politycznymi kombinacjami, toteż zatopiony w książkach, za pominał nieraz o rzeczywistości. Prawie że zawsze potykał się na pierwszym stopniu schodów wiodących do sali posiedzeń. Gorzej jeszcze było, że zapominał nieraz cylindra, i nie mógł wówczas chociaż podnosił się tumult i wrzawa, zamknąć posiedzenia. Komiczny incydent zdarzył się raz wiceprzewodniczącemu Saint-Marc Girardin, który również zapomniał cylindra, ale znalazł na stole prezydialnym cylinder przewodniczącego Grévy. Kiedy dyskusja stała się bardzo burzliwa, wiceprzewodniczący chcąc zamknąć debaty, sięgnął po leżący na stole kapelusz. W tej samej chwili zamieniła się burza na sali w huraganowy śmiech, bo za duży cylinder przewodniczącego zesunął się panu wiceprzewodniczącemu na twarz.

Poprzednik Herriota, Fernand Buisson, miał opinię najzgrabniejszego przewodniczącego. Udawało mu się zawsze każdy zatarg momentalnie zlikwidować. Kiedy raz jeden z posłów w „zwischenrufie“ obraził min. Barthou, a ten oburzony odpowiedział mu ostro, Buisson, zna komity psycholog, zwrócił się nie do obrażającego, ale do obrażonego. „Jakto, przecież on mnie obraził — protestował Barthou“. Nikt tego nie słyszał — odpowiedział pan przewodniczący — nie powinno się nigdy słyszeć „zwischenrufów“. — Ale gdy padają obelgi? — replikował Barthou. Logicznie odpowiedział Bois son: „Skoro pan nie słyszał, nie może się pan czuć obrażony“ Tym samym sprawa była załatwiona.

Czy przewodniczący Izby zostanie prezydentem republiki?

Jeśli kto jest powołany do krytykowania par lamentaryzmu, to chyba najbardziej przewodniczący Izby francuskiej, którzy ze swojego fotela prezydialnego, mieli niejednokrotnie spo sobność poznać z bliska wszystkie niedomagania systemu parlamentarnego. Mimo to właśnie przewodniczący Izby nigdy nie żądali rządów „silnego człowieka“, przeciwnie, byli zaw sze obrońcami systemu demokracji. Najczęściej przewodniczący Izby, tak dalece byli przywiązani do swojego stanowiska i tak im było miłe, że zazwyczaj rezygnowali z szanszy zostania prezydentem republiki, bo wtedy musieliby oczywiście złożyć piastowany dotychczas urząd. Panuje powszechne przekonanie, że przy wyborach kwietniowych największe szanse zostania głową Francji, ma obecny przewodniczący Izby Edward Herriot. Ale fakt, że pozwolił się jeszcze raz wybrać przewodniczącym Izby, wskazuje na to, że przecież chce pozostać wierny swoim „enfants terrible“ w Pałacu Burbonów.

KRONIKA PALESTYŃSKA

— Według pogłosek, krążących w Jaffie, policja ujęła terrorystę arabskiego, który zastrzelił zastępcę szefa policji angielskiej w Palestynie, Sandersona. („Haboker“)

— Towarzystwo irygacyjne „Mekorot“ (Emek) przeprowadziło roboty wiertnicze w koloniach Kefar-Chassidim, Jagur i Adasza. Na podstawie wyników tych robót założona będzie sieć kanałów, przy pomocy których obsługiwane będą pola na wielkim obszarze Emek Jesroell. Centralny basen (Harzia) w Kefar-Chassidim zasilany będzie dopływem wody ze studzien w objętości 3000 mtr. sześć. na 1 godz. 40 min. Łączna długość kanałów irygacyjnych wyniesie 20 km.

— W Tel-Awiwie nastąpiła inauguracja nowego teatrzyku rewiowego p. n. „Kol Haruchot“ W skład komisji literackiej teatrzyku wchodzi kilku znanych pisarzy hebrajskich.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

POD KĄTEM OSTRYM

* * *

Zakupiona przez Włochy celem rozbiórki na złom „Polonia" odbywa już pod włoską banderą swą ostatnią podróż. Fakt sprzedaży statku na złom za granicę nie przestaje budzić zrozumiałego zainteresowania w całym kraju. Jak donosi agencja „Kabel", wydział hutniczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu zachowywał się w tej sprawie biernie, chociaż w myśl założeń polityki surowcowej powinien był w odpowiednim czasie sprzeciwić się sprzedaży „Polonii" Włochom, zwłaszcza wobec tego, że Polska stale importuje poważne ilości złomu. Jak wiadomo, głównym źródłem dostawy złomu jest rozbiórka starych statków.

Okazuje się tymczasem, iż Wspólnota Interesów jako właścicielka stoczni gdyńskiej, n i e c h c i a ł a kupić „Polonii" mimo ofert linii Gdynia-Ameryka. Wspólnota tłumaczyła się mianowicie brakiem urządzeń, niezbędnych w celu rozbiórki. Budzi to tym większe zdziwienie, iż przy pomocy gorszych urządzeń niż te, które posiada stocznia gdyńska, nasza marynarka wojenna przeprowadzała bardzo korzystnie rozbiórkę starych statków.

Nowy projekt ustawy o przedsiębiorstwach miejskich

Zasadnicze zmiany w gospodarce miejskiej

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy projekt ustawy o gospodarce przedsiębiorstw miejskich. Zaznaczyć należy, iż sprawa tych przedsiębiorstw nieraz była wysuwana przez sfery gospodarcze jako wymagająca natychmiastowej regulacji. System etatyzmu, konkurowania z przedsiębiorstwami prywatnymi przy jednoczesnym korzystaniu z przywilejów podatkowych itd. wymagał natychmiastowej rewizji. Obecnie mają być zasadniczo odróżniane zakłady miejskie od przedsiębiorstw. Zakładami są takie wydziały miejskie, które korzystają z prawa wyłączności i monopolu jak gazownia, elektrownia, rzeźnia, wodociągi, kanalizacje itd. Natomiast przedsiębiorstwa (zakłady graficzne, betoniarnia, skład towarowy, lombard itd.) konkurujące z prywatnymi miałyby być traktowane tak samo jak prywatne zarówno pod względem fiskalnym jak i przemysłowym.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma angielska pragnie uzyskać przedstawicielstwo firm polskich interesujących się eksportem wyrobów włókienniczych do Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P.

Firma turecka pragnie objąć przedstawicielstwo firm interesujących się eksportem tkanin bawełnianych, popelin, tkanin koszulowych i fantazyjnych oraz przędzy bawełnianej i wełnianej. **Firma egipska** pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich na sprzedaż wyrobów włókienniczych. — **Firma argentyńska** obejmie przedstawicielstwo sprzedaży tkanin lnianych, bawełnianych, gabardin. **Firma egipska** obejmie przedstawicielstwo łódzkich fabryk włókienniczych, produkujących barchany, satyny drukowane, materiały podszewkowe, herring bone oraz tzw. massone.

Bliższych informacyj udzieli Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi.

SKRÓTY GOSPODARCZE

— Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 stycznia br. następująco (w miln. zł. — w nawiasach dane na dzień 31 grudnia r. ub.): suma globalna 444,7 (460,2), w tym: monety srebrne 355,6 (370,2), nikiel i brąz 88,1 (90,0).

— **Wywóz zbóż i ich przetworów wykazał w grudniu r. ub. bardzo poważny wzrost w porównaniu z listopadem.** Eksport ten wyniósł (w tonach — w nawiasie dane za listopad r. ub.): pszenica 2.975 (—), żyto 54.407 (25.150), jęczmień 45.140 (22.824), owies 1.970 (—), mąka pszenna 3.826 (3.827), mąka żytnia 6.250 (4.105).

— Na zapytanie min. opieki społecznej Zarząd Główny Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego orzekł, że znak słowny „Aspiryn", zastrzeżony dla kwasu acetylo-salicylowego wyrobu niemieckiej firmy I. G., winien być unieważniony.

— Prowadzone są rozmowy w sprawie większej transakcji eksportowej do Argentyny. Wielkie domy towarowe w Buenos Aires wykupić mają w fabrykach łódzkiego okręgu przemysłowego rozmaite wyroby włókiennicze za blisko 200.000 zł. Będzie to pierwsza większa transakcja tego rodzaju z Argentyną, która prawdopodobnie stanie się stałym odbiorcą manufaktury łódzkiej.

— Produkcja cynku w Stanach Zjednoczonych wynosiła w grudniu r. ub. 44.800 ton, wobec 40.300 ton w listopadzie ub. r. Dostawy osiągnęły 49.000 ton, gdy w listopadzie b. r. wynosiły 43.000 ton. Zapasy cynku w U. S. A. w końcu roku 1938 wynosiły 126.600 ton wobec 120.800 ton w listopadzie ub. r.

— Prasa rumuńska donosi, że firmy angielskie zakupiły w Rumunii dodatkowe 48 tys. ton pszenicy. W dniach najbliższych pszenica załadowana zostanie na okręty w porcie w Konstancy.

Ryczałt w podatku obrotowym i dochodowym

W myśl nowej ustawy o podatku obrotowym minister skarbu jest upoważniony do zarządzenia poboru podatków od płatników, nie będących kupcami rejestrowanymi i nie prowadzących prawidłowo ksiąg handlowych, w formie ryczałtu bez ustalenia sum obrotu w każdym poszczególnym przypadku.

W związku z tym zezwoleniem ustawy Ministerstwo Skarbu rozesłało do zaopiniowania samorządowi gospodarczemu projekt zryczałtowania podatku obrotowego, jak również po raz pierwszy — dochodowego.

W myśl tego projektu, ryczałtowi mają podlegać przedsiębiorstwa, które w roku 1938 osiągnęły obrót, nie przekraczający w stosunku całorocznym — według posiadanych przez urząd skarbowy wiadomości — kwoty zł. 50.000 po wliczeniu obrotów, podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu od obrotu. Z ryczałtu wyłączone są jednak między innymi tartaki i eksploatacje leśne.

Równocześnie ukazał się projekt rozporządzenia o poborze podatku dochodowego w formie ryczałtu.

Prjekt przewiduje ryczałt podatku dochodowego dla tych osób fizycznych, które ciągną dochody: a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, mogących być przedmiotem zryczałtowanego podatku obrotowego; b) z budynków i c) z nieruchomości własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej, o obszarze, nie przekraczającym 50 ha.

Wymienione źródła dochodu muszą być czynne w ciągu całego roku i dochód, osiągnięty przez płatnika w tym roku nie może przekraczać 7.200 złotych.

Jak więc wynika z powyższego właściciele, dzierżawcy itp. przedsiębiorstw tartacznych i eksploatacyj leśnych ryczałtowi podatku dochodowego — w myśl projektu — nie podlegają.

Wyjaśnienie w sprawie wypłat z polecenia firm zagranicznych

W związku z licznymi zapytaniami, wyjaśniła Komisja Dewizowa, że dokonywanie przez przedstawicieli handlowych z ich własnych funduszów wypłat w kraju na pokrycie wydatków zagranicznych zleceniodawców, jest zabronione, jako jednoznaczne z udzieleniem kredytu cudzoziemcowi (art. 9 dekretu dewizowego) względnie postawieniem do dyspozycji cudzoziemca środków płatniczych (art. 8 dekretu dewizowego).

Okólnik Komisji Dewizowej nr 7, rozdz. II zezwala na tego rodzaju wypłaty tylko wówczas, gdy przedstawiciel dokonuje ich z funduszów cudzoziemca, to jest sum, zainkasowanych na jego rzecz i tylko w granicach salda kredytowego na jego rachunku.

Jednocześnie Komisja Dewizowa wyjaśniła, że zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 10. 8. 34 r. w sprawie zawierania umów ubezpieczeń bezpośrednich w walucie zagranicznej (Dz. U. R. P. Nr zop. 700) — umowy w dziale ubezpieczeń przewozowych mogą być zawierane przez krajowe towarzystwa ubezpieczeń w walucie zagranicznej, o ile dotyczą transportów w obrocie zagranicą, ładunków, znajdujących się w wolnym obszarze celnym, w magazynach celnych i składach celnych oraz morskich środkach przewozowych.

Zarejestrowano szereg nowych karteli

Warszawa, 17. 1. (Ka.) Ze względu na obecną aktualność prawnego unormowania spraw kartelowych w Polsce, na tym większą uwagę zasługują nowe wpisy do rejestru kartelowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Z ostatnich tygodni podaje agencja Kabel następujące zarejestrowane porozumienia kartelowe: umowa co do płatyny, służącej do wytwarzania cienkich blach; umowa co do węgla wywarowego na komisową sprzedaż produktów następujących 6 firm: Chełmska Rektyfikacja i Fabryka Wódek Adolf Dauman w Chełmie, Rektyfikacja Lubelska Spadkob. J. Czarnieckiego w Lublinie, S. A. dla Przemysłu Spirytusowego i Chemicznego w Łańcucie, Bcia L. i I. Dauman w Żyrardowie oraz Belgijska S. A. „Boryszew" w Boryszewie. Ponadto zarejestrowano umowę co do farbowania barwnikami trwałymi kadziowymi — przez 5 firm łódzkich. Duże znaczenie ma umowa co do artykułów elektrotechnicznych, zawarta przez 4 firmy: Rohn i Zieliński S. A., Elektrobudowa S. A. Łódź, Polskie Towarzystwo Elektryczne S. A. Warszawa i Polskie Zakłady Skody S. A. w Warszawie.

Z innych umów, zawartych ostatnio, wymienić należy porozumienie, regulujące zbyt kwasu solnego i soli glauberskiej między Śląskimi Kopalniami Cynkowniami S. A. i Polskim Przemysłem Octowym w Warszawie oraz porozumienie w sprawie produkcji celulozy siarczynowej papierniczej.

Bojkot towarów niemieckich, włoskich i japońskich w Kanadzie

Montreal, 17. 1. PAT. W Kanadzie coraz bardziej wzmaga się bojkot towarów niemieckich, **włoskich i japońskich. Bojkot prowadzą nie tylko firmy żydowskie, ale też i inne, tak, że kupcy o ile to jest tylko możliwym, starają się zastąpić towary sprowadzane z tych państw innymi, nawet o ile cena ich jest nieco wyższa. Zaznaczyć należy, że władze kanadyjskie nie występują przeciw bojkotowi nawet w takich wypadkach, w których wychodzi on poza granice samego niekupowania, a staje się publiczną propagandą.**

Rezultatem bojkotu jest wzrost zainteresowania importerów kanadyjskich wyrobami innych państw które mogą zaoferować podobne wyroby. — Tak więc chwila obecna jest korzystna dla wprowadzenia wielu nowych artykułów na rynek kanadyjski.

Zawarcie znajomości z Dziekanowskim kosztowało 200 dolarów

Drugi dzień procesu w Krakowie

W sensacyjnym procesie Karola Dziekanowskiego i tow. ukończono wczoraj przesłuchanie oskarżonych. Na wstępie rozprawy osk. Dziekanowski udzielał wyjaśnień na szereg pytań prok. dra Gajewskiego, który wykazał oskarżonemu, że rola jego polegała w związku interwencyjnym na „otwieraniu drzwi".

Następny z kolei zeznaje osk. Leon Baldinger. Służbę wojskową ukończył w grudniu 1. 1920. Żeni się wówczas z siostrą Ehrlicha i razem z Ehrlichem zakłada sklep bławatny na ul. Zwierzynieckiej. Następnie prowadził jeszcze inne interesy.

— Czy te wszystkie interesy nie kończyły się dlatego, źle, bo pan się na tym nie znał? — Nie przypuszczam.

Baldinger wylicza kolejno swe źródła dochodu. Był więc najpierw winiarzem, właścicielem sklepu bławatnego, właścicielem baru, fabrykantem lakieru, prowadził z żoną zakład modniarski, a w końcu został dyrektorem banku.

— A więc kariera bujna i wspaniała. Czy czuł się pan na siłach zostać dyrektorem banku?

— Nie miałem na to kwalifikacji.

— Zajmował się pan pracą społeczną?

— W r. 1928 agitowałem wśród ludności żydowskiej w miechowskim. Przeważnie wśród opozycji.

— Czy w Bundzie? — Nie w Bundzie ale wśród opozycji.

Baldinger wypiera się udziału w poszczególnych wypadkach objętych aktem oskarżenia, przyznając jedynie, że pracował w spółdzielni bankowej, której był dyrektorem.

— W jakim charakterze podpisał pan weksel dla Hammera na 100 dolarów?

— Z grzeczności dla mojego szwagra Ehrlicha.

Prok.: Czy zakładając bank znał pan Dziekanowskiego? — Tak.

— Czy będąc prezesem banku interesował on się tą instytucją, przychodził tam, pytał się?

— Przyjeżdżał czasem do Krakowa i przychodził do banku.

— Jaki był kapitał tego banku? — Ja włożyłem 3.000 zł. i 1.000 zł. wzięto kaucji od woźnego.

— Zwrócono mu tę kaucję? — Nie.

Obr. dr. Markus zadaje osk. Baldingerowi szereg pytań w sprawie jego udziału w poczynaniach Dziekanowskiego. Baldinger utrzymuje, że nie brał w tym żadnego udziału.

Następny z kolei zeznaje osk. dr. Jakub Boraż, emerytowany urzędnik. W czasie pracy pensja jego zajęta była przez 42 wierzycieli. Jak twierdzi, długi zaciągał z powodu choroby żony. Jest oskarżony o to, że brał udział w związku przez wystawienie weksli. Tłumaczy się w ten sposób, że prosił Dziekanowskiego o poparcie w sprawie jakiejś posady, a ten oświadczył, że poprze go przy jakiejś sposobności. Na koszty interwencyjne w tej sprawie

wręczył Ehrlichowi złoty zegarek

a później wystwił mu weksle.

— Panie Ehrlich, czy dostał pan złoty zegarek? — Nie przypominam sobie.

— W świetle pańskiego zeznania nie jest pan członkiem związku, ale jego ofiarą. Dlaczego pan tego nie mówił w śledztwie? — Bo wstydziłem się tego.

— Więc nie wstydził się pan przedstawić sprawy w takim świetle, że spowodowało to wniesienie przeciw panu aktu oskarżenia.

Po zeznaniach oskarżonego zabiera głos prokurator dr. Gajewski i oświadcza, że otrzymał pismo Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu, zawiadamiające, że

przeciw oskarżonemu toczą się dochodzenia prokuratorskie

o to, że pobrał od Julii Aksakowej kwotę 700 zł. za wyrobienie koncesji na hurtownię tytoniową i koncesji tej nie załatwił.

Oskarżony tłumaczy się, że pożyczył tylko 200 zł. i to bez jakiegoś zobowiązania. Na tym przesłuchanie oskarżonego ukończono.

Osk. Szymon Spitz nie poczuwa się do winy. Z zawodu jest urzędnikiem rolniczym, zarządzał majątkami ziemskimi. Z czasem porzucił jednak rolnictwo, gdyż

jako żydowi trudno mu było pracować

na tym polu. Pracuje więc jakiś czas jako urzędnik fabryki w Trzebini, a od roku 1930 jest bez zajęcia i jest na utrzymaniu matki. Trudni się pośrednictwem przy wynajmowaniu mieszkań.

Przew.: I przy załatwianiu posad? — To przypadkowo.

— I przy załatwianiu ułaskawień? — To też przypadkowo.

Ehrlicha poznał w roku 1930. Słyszał o nim, że jest człowiekiem o szerokich znajomościach. Ehrlich mówił, że

ma w Warszawie dwóch znajomych sędziów w Ministerstwie

i znajomych pułkowników, jak n. p. Dziekanowskiego.

—Czy spotkał się pan z taką sprawą, którą by on przeprowadził? — Nie.

— Ehrlich zeznał, że pan był motorem, który pchał go do tych interesów. Co pan na to?

— Ehrlich załatwiał sam wszystkie sprawy. Ja jemu wierzyłem. On. n. p. oczekiwał jakiegoś pana i mówił: zobaczy pan jaki

dygnitarz do mnie przyjedzie z Ministerstwa Skarbu

i będzie nas obwoził wspaniałym autem. Pokazał mi ładne auto, którym on jechał z jakimś panem. Mówił mi, że to jest sędzia, który pracuje w Ministerstwie Skarbu a auto przysłał po niego — według Ehrlicha — prezes Izby Skarbowej dr. Greger.

— A czy pan to sprawdzał? — Nie, ja przecież pana prezesa dr. Gregera nie znałem.

Osk. Spitz przechodzi następnie do poszczególnych wypadków interwencyjnych. W sprawie insp. skarb. Wydry, który starał się o ułaskawienie, Ehrlich wymienił nazwisko Dziekanowskiego i zażądał pieniędzy na jego sprowadzenie z Warszawy. Wydro dostał najlepsze informacje o Dziekanowskim i wręczył Ehrlichowi 300 zł. na koszty. Następnie Ehrlich zażądał od Wydry 200 dolarów. Spisano umowę w wyniku której

Wydro za przedstawienie mu Dziekanowskiego i przyrzeczenie ułaskawienia zapłaci 200 dolarów.

Wydro złożył 200 dolarów, a z tego Spitz dostał 25 dolarów, a resztę otrzymał Ehrlich. Dziekanowski oświadczył, że takie sprawy już miał i załatwiał, a że i tę sprawę załatwi. Równocześnie Dziekanowski dodał, że słyszał od Ehrlicha, iż Wydro jest biedny i dlatego weźmie „tylko" 1.000 dolarów.

Dziekanowski przyrzekł Spitzowi posadę w Komisariacie Rządu m. Warszawy

— Ja za tę sprawę nic nie dostałem. Byłem pośrednikiem ale nie otrzymałem nic. Miałem od Dziekanowskiego przyrzeczoną posadę w Komisariacie Rządu m. Warszawy, wysłałem mu nawet dokumenty, ale posady nie dostałem.

Z kolei przechodzi osk. Spitz do sprawy Hammera. Ehrlich zgodził się przeprowadzić tę sprawę, mówiąc, że „pułkownik wszystko załatwi". Stanęło na tym, że Hammer złożył u adw. dr. Kahanego 9.000 zł. Tego samego dnia podjęli od razu 4.500 zł.

— Ja z tej kwoty nie dostałem ani grosza. Hammer przyszedł do mnie i powiedział, że sprawa załatwiona. Zapytał mnie ile mi się należy. Powiedziałem „chociaż" 2.000. Dostałem wówczas 1.500. Po jakimś czasie dowiedziałem się, że go obwozili do Warszawy i Poznania i nic nie załatwili. Pewnego dnia przyszedł Ehrlich i zapytał czy nie wiem, czy Hammer ma jeszcze jakieś pieniądze, bo w takim razie możnaby go zawieźć jeszcze do Lwowa. Po jakimś czasie spotkałem Dziekanowskiego i powiedziałem mu, żeby załatwił sprawę z Hammerem, bo będzie skandal. On oświadczył, że dał Ehrlichowi pieniądze aby załatwił Hammera.

Przew.: Panie Dziekanowski ile pan dał Ehrlichowi dla Hammera? — Ponad 4.000 zł.

—Ale wziął pan 9.000 zł.? — Bo 2.000 zł. wzięła hrabina Markiewiczowa. Były koszta...

— Ale przecież Hammer panu pieniądze rzekomo pożyczył. Co jego obchodziło to, że pan dał hrabinie Markiewiczowej 2.000 zł.

— Bo Hammer kazał jej te pieniądze wypłacić.

Przew.: Więc pan, panie Spitz dostał od Hammera 1.500 zł.? — Tak jest.

Osk. Spitz omawia następnie kilka mniejszych spraw interwencyjnych, zaprzeczając jakoby odegrał w nich jakąś rolę inspiratora.

— Co pan tam widział w tym banku?

— Starą ławkę,

maszynę do pisania i kupę druków.

— A pana „dyrektora" Baldingera widział pan tam? — Tak.

— A pana „prezesa" Ehrlicha? — On przychodził zwykle późno do banku.

— Słyszał pan kiedyś jak pułkownk Dziekanowski mówił do „dyrektora" i „prezesa"?

— Do Ehrlicha mówił „Adolfku", a do Baldingera „panie Leonie".

— Pan był w Warszawie w sprawie firmy „Iskra Karmański"? — Tak jest pojechałem pilnować księdza.

— A to chodzi o kapelana Pilipowskiego?

— Tak jest. Ja mieszkałem z nim w jednym pokoju, pilnowałem go i budziłem go rano, aby chodził załatwiać.

— No dobrze, ale ksiądz Pilipowski twierdzi, że pana w ogóle nie zna? — Nie szkodzi, on mnie tutaj pozna.

Prok.: Czy Ehrlich groził Hammerowi, że doniesie jego władzy przełożonej o tym wszystkim i okaże się skąd on ma tyle pieniędzy? — Tak jest, groził mu, aby tym sposobem wydostać od niego pieniądze.

Osk. Spitz przechodzi następnie do sprawy niejakiego Zarzyckiego. Panu temu oferował Ehrlich objęcie kartelu na wyłączną sprzedaż czeskiej biżuterii w Polsce. Ehrlich zapewniał, że jest taki plan i można na tym dużo zarobić.

Światowy Kongres Żydowski kategorycznie odrzuca plan Schachta

Liga Narodów winna odwołać swego komisarza z Gdańska — mówi dr. Goldmann

Paryż, 17. 1. ŻAT. Wczoraj nastąpiło zamknięcie sesji Komitetu Administracyjnego Światowego Kongresu Żydowskiego. W uchwalonej rezolucji Komitet kategorycznie wypowiada się

przeciwko planowi Schachta,

oraz w ogóle przeciwko każdemu projektowi, z którego reżim nazistowski w rozwiązaniu kwestii emigracji żydowskiej z Niemiec czerpałby korzyści dla swej polityki ekspropriacyjnej. Komitet wypowiada się także stanowczo przeciwko wszelkim planom kolonizacji żydowskiej w Abisynii, stwierdzając, że nie jest możliwa kolonizacja żydowska na terytorium kontrolowanym przez rząd antysemicki, jakim jest rząd włoski. Komitet daje wyraz wdzięczności Żydów dla

Papieża Piusa XI

za odważne zwalczanie rasizmu. Komitet daje wyraz zadowoleniu z powodu gotowości skupienia żydowskiego w Ameryce do walki o prawa żydowskie w Europie.

W rezolucji poświęconej w sprawie emigracji żydowskiej Komitet postanawia, że Światowy Kongres Żydowski wraz z innymi organizacjami żydowskimi zwoła żydowską konferencję emigracyjną dla powołania do życia centralnej instancji żydowskiej, któraby miała prawo do prowadzenia rokowań z rządami w imieniu narodu żydowskiego w sprawach emigracji żydowskiej. Kongres — głosi inna rezolucja — zdecydowany jest walczyć z plagą antysemityzmu w krajach Europy środkowej i wschodniej, w których sytuacja Żydów jest zagrożona na skutek polityki, podważającej zasadę równouprawnienia żydowskiego. Kongres odmawia współpracy w zakresie organizowania współpracy żydowskiej z tymi rządami, które odmówiły uznania zasady równouprawnienia obywateli Żydów. Kongres zwalczać będzie politykę antyżydowską do czasu uznania

zasady równych praw Żydów

z innymi odłamami ludności.

W innej rezolucji Kongres apeluje do komitetu eviańskiego o ustanowienie stałego kontaktu z centralnymi organizacjami żydowskimi, aby mieć możność wysłuchania opinii Żydów

Na odbytej po zamknięciu sesji konferencji prasowej dr. Goldman stanowczo wypowiedział się przeciwko kolonizacji w Abisynii i krytykował Ligę Narodów za obojętność z jaką ona traktuje sprawę Żydów gdańskich, nad którymi Liga Narodów formalnie wciąż jeszcze sprawuje kontrolę. Byłoby słuszne — oświadczył dr. Goldmann — gdyby Liga Narodów na znak protestu przeciwko traktowaniu Żydów gdańskich odwołała swego komisarza z Wolnego Miasta.

Gdy nie mogli się połączyć węzłem małżeńskim

Zranił narzeczoną i strzelił sobie w skroń

Ponura tragedia w hotelu lwowskim

Lwów, 17. 1. (B) Dziś w hotelu Weneckim rozegrał się krwawy dramat. O godzinie 3-ciej nad ranem służba hotelowa usłyszała strzały na trzecim piętrze. Gdy wtargnięto do pokoju, ujrzano dwoje rannych. Byli to: 25-letni Józef Schwarzwald, syn bogatego kupca i jego narzeczona, 20-letnia Ernestyna Szmukler. — Schwarzwald zapoznał się ze swą narzeczoną półtora roku temu, pokochał ją, lecz nie mógł się z nią ożenić, gdyż winien był pieniądze swemu szefowi, a Szmuklerówna jest biedną dziewczyną.

Postanowili oni wobec tego wspólnie ponieść śmierć i wczoraj wieczór udali się do hotelu, gdzie Schwarzwald strzelił do Szmuklerównej, raniąc ją w okolicę serca, po czym sam strzelił sobie w skroń, raniąc się ciężko. Oboje przewieziono do szpitala.

Schwarzwald walczy ze śmiercią.

(Dokończenie z procesu str. 11-tej)

— Przedstawiłem Zarzyckiego Ehrlichowi, ktory powiedział, że

doskonale się składa, bo min. przemysłu i handlu też się nazywa Zarzycki.

Ehrlich i Baldinger pojechali z Zarzyckim do Warszawy, ale po dwóch dniach Zarzycki im uciekł z Warszawy. Ja zacząłem go szukać w Krakowie. Spotkałem go na ulicy. Był

zupełnie „wysmarowany“.

Ja go zabrałem i zawiozłem z powrotem do Warszawy, ale on tam uciekł Ehrlichowi z dorożki i więcej się nie ukazał.

Obr. dr. Bader: Czy miał pan jakieś wydatki w związku z tym, że Dziekanowski przyrzekł panu posadę w Komisariacie Rządu? — Jeździłem do niego 2—3 razy do Warszawy, ale niczego mi nie załatwił.

Ostatnia zeznaje osk. Teofila Immerglückowa. Poznała Dziekanowskiego w czasie wyborów. Jeśli chodzi o nakłanianie do fałszywych zeznań, to osk. Immerglückowa wypiera się kategorycznie winy.

Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe i odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Na dzisiejszą rozprawę zostali powołani jako świadkowie: Wacław Dlouhy, b. szef nadzoru prokuratorskiego w Min. Sprawiedliwości, sędzia dr. Adam Chechliński, Herszel Hammer, Wilhelm Hammer, Dawid Knaul, Wojciech Wydro i Karolina Wydrowa.

Zabił dla 3 i pół złotego

Lwów, 17. 1. (B) Kolporter gazet na Sygniówce, Mikołaj Kardosz w chwili, gdy sprzedawał gazety, został napadnięty przez jakichś dwóch młodych ludzi, których jeden uderzył go tępym narzędziem w głowę, rabując mu zł 3.50. Po przewiezieniu do szpitala Kardosz zmarł. Policja prowadzi dochodzenia.

Posiedzenie budżetowe m. Katowic

Katowice, 17. 1. (K). W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie rady miejskiej miasta Katowic, na którym rozpatrywany będzie budżet na rok 1939-40. Jak się dowiadujemy, budżet tegoroczny będzie o półtora miliona zł. wyższy od zeszłorocznego. Według projektu, obecny preliminarz budżetowy ma wynosić po stronie dochodów i wydatków 12,350.000 zł.

Żądał zaprzestania śpiewów hitlerowskich, więc został pchnięty nożem

Katowice, 17. 1. (K). W Mikołowie powstała awantura pomiędzy rodziną Dziadków a ich sąsiadem Fr. Noconiem. W czasie bójki Paweł Dziadek pchnął nożem Noconia, przebijając mu klatkę piersiową. Powodem bójki było śpiewanie przez Dziadków hitlerowskich pieśni, a Noconń domagał się zaprzestania śpiewu.

Zatonął podczas ślizgawki

Chorzów, 17. 1. (K). W Chorzowie II. w tzw. Pniakach wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Na zamarzłej tafli lodowej ślizgało się 3 uczniów. W pewnej chwili lód się załamał i 2 z nich wpadło do wody. Pomimo natychmiastowej pomocy 9-letni Józef Wróblewski utonął, zaś drugiego Jana Osmańczyka udało się uratować.

Dalsze represje wobec Polaków w Rzeszy

Katowice, 17. 1. (K). Ze Śląska Opolskiego donoszą: Fale represji wobec działaczy polskich w Niemczech nie ustają. Ostatnio wydalono również ze wschodnich granic Rzeszy Wojciecha Piocha oraz nauczyciela Biernatowskiego. Obaj otrzymali od Landratu pisma nakazujące im opuszczenie granic Rzeszy w ciągu dni 30.

5 tys. Żydów opuściło „dobrowolnie“ Gdańsk

Gdańsk, 17. 1. PAT. Jak donosi „Der Danziger Vorposten“, liczba Żydów w Gdańsku, która w r. 1930 wynosiła około 10.000 (wśród nich obywatele polscy, gdańscy i niemieccy), spadła obecnie do 4—5 tys. Wyemigrowało więc z Gdańska ponad 5 tys. Żydów.

Oficjalny organ narodowo - socjalistyczny stwierdza na podstawie informacyj urzędowych, że w ostatnim czasie większe transporty Żydów opuściły dobrowolnie(!!) Gdańsk, udając się do Azji wschodniej i Mandżukuo. Są to Żydzi, którzy po roku 1933 przyjechali do Gdańska przeważnie z Niemiec.

—oo—

Urzędnicy żądają dodatków rodzinnych

Warszawa, 17. 1. (Sin.) Organizacje urzędnicze występują do rządu i ciał ustawodawczych z memoriałem w sprawie przywrócenia dodatków rodzinnych. Ponadto organizacje urzędnicze wysuwają dezyderat wprowadzenia jednorazowych dodatków dla urzędników, wstępujących w związki małżeńskie w wysokości półtora miesięcznej pensji. Ponadto wysuwane są postulaty, zmierzające do wyrównania praw urzędników kontraktowych z etatowymi przez przejęcie świadczeń socjalnych przez Skarb Państwa.

Delegacja P. P. S. wnosi o szybkie zwołanie rady m. Łodzi

Łódź, 17. 1. (G) W dniu dzisiejszym delegacja P. P. S. pod kierownictwem b. posła Kwapińskiego przedstawiła się wojewodzie łódzkiemu, p. Józefskiemu, prosząc go o przyspieszenie prac nad zbadaniem protestów wyborczych i szybkie zwołanie nowo obranej rady miejskiej. Pan wojewoda obiecał tę sprawę rozpatrzeć przychylnie, nie wydaje się jednak, aby rada miejska została zwołana przed połową lutego, ewentualnie nawet w marcu i prawdopodobnie budżet uchwalony zostanie przez przyboczną radę miejską, urzędującą aż do czasu zatwierdzenia wyborów.

Dziś wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie PPS i Bundu w sprawie opracowania taktyki na terenie przyszłej rady miejskiej.

Zasądzony za obrazę państwa polskiego

Łódź, 17. 1. (G) Przed sądem okręgowym stanął dziś Wiktor Stanosz ,oskarżony o obrazę państwa polskiego. Został on skazany na 3 miesiące więzienia.

Strajk chałupników

Łódź, 17. 1. (G) Dziś wybuchł strajk chałupników, zatrudnionych w konfekcji bieliźniarskiej. Strajk wybuchł na tle żądania pracodawców, którzy wystąpili pod adresem chałupników z żądaniem wykupienia świadectw przemysłowych, chcąc w ten sposób uwolnić się od opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych. Chałupnicy żądania te odrzucili i w liczbie kilkuset przystąpili do strajku.

Nominacja Felixa Frankfurtera zatwierdzoną przez Senat USA

WASZYNGTON, 17. 1. PAT. SENAT NA POSIEDZENIU DZISIEJSZYM ZATWIERDZIŁ NOMINACJĘ FELIXA FRANKFURTERA NA SĘDZIEGO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Rokowania z Rzeszą w sprawie wysiedlonych Żydów kontynuowane

Warszawa, 17. 1. (A). Po kilkudniowym pobycie w Warszawie powróciła do Berlina delegacja polska do rokowań z Niemcami w sprawie wysiedlonych Żydów obywateli polskich. Rokowania te po kilkudniowej przerwie, spowodowanej przyjazdem naczelnika Samborskiego do Warszawy dla otrzymania instrukcji od rządu, będą się toczyły nadal. W obecnej fazie rokowania obejmują przede wszystkim sprawę powrotu do Niemiec wszystkich wysiedlonych obywateli polskich.

Warszawa, 17. 1. (A). Centralny komitet pomocy w Warszawie otrzymał z Londynu przychylną odpowiedź w sprawie sprowadzenia do Londynu na koszt funduszu lorda Baldwina pierwszej grupy 50 sierot, dzieci uchodźców przebywających w Polsce. Dzieci te przebywają obecnie w Zbąszyniu, Warszawie, Krakowie i Lwowie. Centralny komitet pomocy apeluje do społeczeństwa żydowskiego, ażeby zaopatrzyło te dzieci w odzież i obuwie przed wyjazdem do Londynu.

Blady strach przed wojną

sparaliżował Francję podczas naprężenia wrześniowego

Dalsza dyskusja w Izbie Deputowanych. — P. Flandin uderza w znany ton „monachijski“

Paryż, 17. 1. (T). Drugi dzień debaty nad polityką zagraniczną w Izbie Deputowanych rozpoczął się w atmosferze niezbyt wielkiego zainteresowania. Debata bowiem rozpoczęła się o godz. 9 rano w obecności tylko 30 deputowanych na sali. Na ławie ministerialnej obecny był jedynie min. Bonnet, który powrócił z Genewy do Paryża.

Nad debatą dominowały wyraźnie dwa zagadnienia: Pierwsze natury ogólnej — sprawa dalszej orientacji polityki francuskiej, zwłaszcza stosunek Francji do Europy środkowej i wschodniej, oraz drugiej zagadnienie, bardziej aktualne — kwestia ustosunkowania się Francji do sprawy hiszpańskiej.

Pierwszy mówca dep. Margaine, reprezentujący lewicę partii radykalnej, skonstatował, iż wynik ostatniego roku w dziedzinie polityki zagranicznej był dla Francji niezwykle ujemny. We wrześniu 1938 r. — oświadczył mówca — kierowaliśmy się jedynie strachem przed wojną. Tym też można wytłumaczyć sobie fakt stale wzrastających żądań niemieckich. Niestety jednak uprzednio w sprawie hiszpańskiej Francja zajęła stanowisko, które również można wytłumaczyć jedynie strachem przed wojną. Mówca domaga się polityki stanowczej, a przedę wszystkim uniezależnienia polityki francuskiej od polityki angielskiej.

Dep. Deschizeaux starał się przeprowadzić syntezę między koncepcjami politycznymi t.zw. grupy monachijczyków i zwolennikami aktywnej polityki zagranicznej. Mówca, opowiadając się za koniecznością zwrócenia przez Francję głównej uwagi na politykę imperialną, wypowiedział się stanowczo przeciwko usiłowaniom tworzenia jakiejkolwiek koalicji defensywnej, gdyż taka koalicja niechybnie doprowadziłaby do wojny.

O ile chodzi o sprawę hiszpańską, to mówca oświadczył, iż Francja stoi w przede dniu prze granej na dwóch odcinkach. Przed polityką francuską są dwie możliwości: albo otwarcie granicy Pirenejów, albo wysłanie charge d'affaires do Burgois.

Po południu obrady wypełniło wielkie przemówienie b. premiera Flandina, który wystąpił, zgodnie zresztą z oczekiwaniami, jako rzecznik polityki monachijskiej i imperialnej. Charakterystyczną rzeczą było, iż mówca, którego stanowisko w czasie wypadków wrześniowych było traktowane przez znaczną część opinii jako defetystyczne, tym razem był wysłuchany przez izbę w spokoju i prawie bez opozycji. P. Flandin wychodził z założenia, iż polityka francuska, która utraciła swe dotychczasowe podstawy, winna znaleźć nowe koncepcje. Przede wszystkim winna ona zrewidować wszystkie swe specjalne zobowiązania, jakie swego czasu Francja zaciągnęła w związku z art. 16 paktu Ligi Narodów. Francja powinna odzyskać swobodę działania, co jednak — zdaniem p. Flandin — nie oznacza wyrzeczenia się przez Francję interesowania się sprawami Europy środkowej, zwłaszcza tam, gdzie będą tego wymagały interesy francuskie.

„Mniej polityki, więcej -- kukurydzy!“

Czego życzy sobie ludność Karpato-Rusi

Paryż, 17. 1. (P). „Paris Soir“ ogłasza wywiad swego korespondenta z ministrem rządu Karpato-Ukrainy, Juliuszem Revayem, który uchodzi za jednego z czołowych mężów nowo powstałej republiki.

Reway opowiedział dziennikarzowi francuskiemu, że większa grupa bezrobotnych z Karpato Rusi otrzyma zajęcie przy budowie autostrady, która zadecydowana została przez Trzecią Rzeszę. Robotnicy dostaną mieszkanie i pełne utrzymanie, a poza tym też i pewną sumę pieniężną, tak, aby mogli jeszcze coś zaoszczędzić.

Na zapytanie, jak się przedstawia aprowizacja kraju, odpowiedział minister, że odczuwa się brak mleka i jarzyn. Sytuacja jednak ciągle się poprawia.

Wysłannika paryskiego pisma zainteresowała szczególnie sprawa „ukraińskich szturmówek“ (chodzi o oddziały „Siczy“). Minister wyjaśnił, że tworzenie tych oddziałów jest rzeczą nową, datującą się od dwóch miesięcy zaledwie, po czym po dalsze informacje skierował dziennikarza do „führera“ Siczy, Dymytra Klempusa.

Korespondent „Paris Soir“ przytacza w końcu rozmowy, odbyte z przedstawicielami ludności cywilnej, której jedynym życzeniem jest, aby było „mniej polityki, a więcej kukurydzy, mniej agitatorów, a więcej lekarzy, mniej agitatorów a więcej zdrowej wody do picia“.

Delegacja Waad Leumi do Londynu

Jerozolima, 17. 1. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Waad Leumi uchwalił wydelegować do Londynu na konferencję palestyńską trzech swoich członków.

Jerozolima, 17. 1. ŻAT. Jeszcze jeden Żyd zginął dziś z rąk terrorystów. Zabitym jest Mojżesz Polack z Haify.

Jerozolima, 17. 1. (ŻAT) Zabici ubiegłej nocy przez terrorystów dwaj strażnicy żydowscy stali na warcie wraz z trzecim strażnikiem przy gaju Herzla niedaleko Ben Szemen. Wartownicy byli ostrzeliwani przez bandę 20 terrorystów. Jeden terrorysta został zabity. Na miejsce przybył oddział wojska i samoloty wojskowe, które przeszukały okolicę. Podobno wojsko znajduje się na tropie terrorystów.

Z tragedyj uchodźców

Bruksela, 17. 1. ŻAT. Do Brukseli nadeszła wiadomość o znalezieniu w Belgii Wschodniej zwłok uchodźcy. Korespondent ŻAT-nej stwierdził na miejscu no następuje: W nocy z 29 na 30 grudnia r. ub. niedaleko Bürgenbach po stronie belgijskiej grupa uchodźców żydowskich przekroczyła granicę z Rzeszy. Panował silny mróz. W pewnej chwili jeden z uchodźców, 50-letni pracownik handlowy z Berlina Hirsz Meller dostał ataku sercowego, spowodowanego obawą, że grupa jest ścigana przez agentów Gestapo. Meller zmarł na miejscu. Żydówka z Wiednia, Frieda Berger (urodzona Hirschl) zachorowała w drodze i pozostała w m. Billingen, gdzie zajęli się nią belgijscy mieszkańcy. Zachorowała także inne Żydówka, Rebeka Speirgel z Wiednia. Ma ona odmrożone nogi i w stanie ciężkim umieszczona została w szpitalu. Zmarły Meller został pochowany na cmentarzu w Billingen-Hansfeld.

Dzieci z „ziemi niczyjej“ do Palestyny

Praga, 17. 1. ŻAT. Przeszło 100 dzieci żydowskich, które przebywały na „ziemi niczyjej, w obozie dla uchodźców na granicy czesko-niemieckiej, udaje się w najbliższych dniach do Palestyny w ramach „alii młodzieży“. Na zebraniu pożegnalnym w obozie przysposobieniowym przemówienie do dzieci wygłosił Max Brod.

—oo—

Kiedy studenci otrzymują zezwolenia dewizowe?

Warszawa, 17. 1. (Sin) W ostatnich tygodniach przeprowadzono szereg restrykcji przy wydawaniu zezwoleń dewizowych dla studentów odbywających studia zagranicą. Zezwolenia na dewizy udzielane są tylko w tych wypadkach, gdy odbycie studiów w kraju jest niemożliwe, albo gdy studenci są już daleko zaawansowani w nauce. W kilku wypadkach wysyłane kwoty zostały zmniejszone.

O pomoc państwa dla uchodźców w Zbąszyniu

Przemówienie posła dra Sommersteina

Warszawa, 17. 1. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przemawiał poseł Sommerstein, który zaznaczył, że pragnie oświetlić sprawę wysiedlenia Żydów z Niemiec przez granicę polską z punktu widzenia opieki społecznej, której heroldem jest Ministerstwo Opieki Społecznej. Obóz w Zbąszyniu liczy 5.000 osób. Informacja pana premiera, że połowa została wypuszczona, nie była niestety ścisła. Wyszedł z tamtąd zaledwie mały ułamek znajdującej się tam ludności żydowskiej. Wedle sprawozdań lekarzy, stan zdrowotny w obozie przedstawia się nadzwyczaj ujemnie (pos. Wagner: lepiej niż w Niemczech) — Oczywiście, że lepiej, gdyż wyniki i zarządzenia niemieckie nie mogą być pierwowzorem dla państwa polskiego. Stan zdrowotny przedstawia się bardzo źle. Były wypadki płonicy i róży (wicemin. Piestrzyński: zaledwie dwa wypadki).

Szpital w Zbąszyniu jest przepełniony, znaczny odsetek choruje na gruźlicę. Proszę p. ministra, by wyznaczył specjalną komisję, aby zbadała panujące tam stosunki i proszę o wyasygnowanie funduszów na zaspokojenie najbardziej ludzkich potrzeb dla przebywających w obozie w Zbąszyniu. Społeczeństwo żydowskie łożyło na ten cel i nadal nie uchyla się od składania dalszych ofiar, ale środki są na wyczerpaniu. Pomoc państwowa jest najbardziej wskazana.

W dalszym ciągu debaty poseł ksiądz Padacz poruszył zagadnienie walki z alkoholizmem zwłaszcza wśród młodzieży. W Niemczech wychowuje się młodzież w trzeźwości. Hitler jest abstynentem (poseł Gdula: niewiadomo).

Debatę zakończył minister Kościałkowski, który oświadczył, że nie będzie dążył do przedłużenia ulg na świadczenia społeczne i jest przeciwny dalszemu ich przedłużaniu.

Nominacja prof. Frankfurtera zatwierdzona jednomyślnie!

Waszyngton, 17. 1. ŻAT. Senat St. Zjednoczonych zatwierdził jednomyślnie nominację prof. Feliksa Frankfurtera na sędziego Sądu Najwyższego U. S. A. Przeciwko nominacji nie oddano ani jednego głosu.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej

Genewa, 17. 1. ŻAT. Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła wniosek przedstawiciela Anglii w sprawie zwołania nadwyczajnej sesji Komisji Mandatowej dla rozpatrzenia spraw palestyńskich. Sesja, która zostanie zwołana bez względu na dodatni czy ujemny wynik konferencji londyńskiej odbędzie się przypuszczalnie w marcu lub kwietniu b. r.

Komisja trzech jeszcze nie powzięła decyzji

Genewa, 17. 1. ŻAT. Komisja trzech dla spraw Gdańska nie powzięła dotychczas żadnej decyzji w sprawie ustaw antyżydowskich w Gdańsku. Dr. Goldmann odbył dziś rozmowy z przedstawicielami Anglii, Francji, Szwecji i Belgii.

—oo—

Senacka komisja budżetowa przy pracy

Warszawa, 17. 1. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęła swe prace nad budżetem na rok 1939/40 komisja budżetowa Senatu. Na wstępie przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Budżet ten referował sen. Róg.

—oo—

Nowak prosi o ułaskawienie

Warszawa, 17. 1. (Sin). Sąd Najwyższy w Warszawie zwrócił do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu akta sprawy przeciwko zabójcy księdza Streicha, Nowakowi. Nowak — jak wiadomo — skazany został przez trzy instancje na karę śmierci przez powieszenie. Wobec tego, że Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok śmierci, wyrok ten się uprawomocnił. Obrońca Nowaka będzie obecnie zabiegał o ułaskawienie.

—oo—

6 miesięcy za podłożenie petardy

Warszawa, 17. 1. (A) Student Politechniki warszawskiej, Stanisław Szklarek stanął dziś przed sądem, oskarżony o podłożenie petardy na Pl. Muranowskim w Warszawie w przeddzień 1 maja, którędy miał przechodzić pochód 1-majowy. Jedynie dzięki przypadkowi petarda nie wybuchnęła. Szklarek został skazany na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Kronika krakowska

Z Keren Hajesodu

P. Dyr. L. Jaffe prosi usilnie wszystkich imiennie zaproszonych o niezawodne przybycie na posiedzenie w dniu 18 bm. godz. 8,15 wiecz. do lokalu przy ul. Librowszczyzna 6.

Wpisy do Państwowej Szkoły Teletechnicznej

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów na dwuletni kurs nauki, który rozpoczynie się w lutym 1939 r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej dawnego typu i odbytą służbę wojskową lub zwolnienie z jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia. — Nauka w szkole jest bezpłatna, przy czym pilni słuchacze II-go kursu korzystają z stypendiów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują świadectwa teletechników i są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa: Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

Podania z dołączeniem: metryki, świadectwa szkolnego, 3 fotografii, świadectwa moralności, świadectwa lekarskiego o przydatności do służby państwowej, życiorysu i własnoręcznie sporządzonego wyciągu z książeczki wojskowej, kierować należy bezpośrednio do Dyrekcji Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45. Termin składania podań upływa dnia 31 stycznia 1939 r.

Egzamin sprawdzający z matematyki w zakresie 6 klas gimnazjalnych dawnego typu rozpocznie się w lokalu szkolnym 10 lutego 8-a rano.

Zgon prof. dr Michała Senkowskiego

Wczoraj zmarł w Krakowie dr. Michał Senkowski, emerytowany profesor Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie, autor licznych prac naukowych głównie z dziedziny chemii organicznej. Żył lat 72.

Budowa hali targowej na ukończeniu

Prace około budowy nowoczesnej hali targowej przy Alei I. Daszyńskiego postępują w tak szybkim tempie, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa hala już w ciągu marca br. będzie mogła być oddana do użytku publicznego. Zainteresowanie halą sfer kupieckich i drobnych handlarzy jest duże, a widomym tego znakiem są bardzo liczne zgłoszenia o najem składów, sklepów i stanowisk na sprzedaż mięsa, wędlin, konserw mięsnych, nabiału i jaj, owoców krajowych i zagranicznych, ryb morskich i słodkowodnych, towarów kolonialnych, kwiatów itp.

Równocześnie z otwarciem hali targowej ulegną zburzeniu szpecące nasze śródmieście jatki podgórskie. Zgłoszenia na niezarezerwowane dotąd lokale, stoiska i składy w hali targowej składać należy jak najrychlej w Wydziale Ż. m. dla spraw admin., przem. i apr. ul. Pawia 3.

Nagły zgon prof. Kniaginina

Wczoraj w południe w mieszkaniu przy ul. Juliusza Lea 4 zmarł prof. Konstanty Kniaginin, profesor śpiewu, w wieku 53 lat. Przyczyną śmierci był udar serca. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.

Podobny wypadek miał miejsce na ul. Szlak 8, gdzie zmarł 64 letni Wilhelm Mehoffer, radca Magistratu. I w tym wypadku śmierć nastąpiła na skutek udaru serca.

Wygrała proces z P. K. P.

W dniu 12 marca 1937 r. około godziny 10 przed poł. przejeżdżał przez Głowaczową koło Dębicy pociąg towarowy naładowany drzewem. Od iskier wylatujących z parowozu zapaliły się zabudowania gospodarcze Apolonii Erazmus, położone w odległości 64 m od toru kolejowego. Wraz z domem i stodołą spłonęły inwentarz martwy i żywy oraz drzewa owocowe, wskutek czego wynikła szkoda w kwocie 16.000 zł. i na tej zasadzie wystąpiła poszkodowana z powództwem o odszkodowanie przeciw Polskim Kolejom Państwowym.

Sąd I instancji przyjął za udowodnione, że w słoneczny, suchy dzień, przy silnym wietrze wiejącym właśnie od toru, a w jakie 3 minuty po przejściu omawianego pociągu zapaliło się słomiane poszycie domu powódki. Ogień ze względu na ten łatwopalny materiał, suszę i wiatr przerzucił się momentalnie na inne zabudowania, tak że wszystko spłonęło.

Od wyroku sądu I instancji przysądzającego powódce odszkodowanie wniosły P K. P. apelację, wywodząc, że między przejazdem pociągu, a pożarem w zabudowaniach powódki brak jest związku przyczynowego.

Obecnie odbyła się rozprawa apelacyjna, na której po wywodach stron Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem s. a. dr Chocholskiego odszkodowanie powódce w całości przyznał. Powódkę zastępował adw. dr D. Rosthal.

Zmarła w drodze do szpitala

W pociągu osobowym jadący od stacji Mydlniki do Krakowa, w wagonie 3 klasy zmarła nagle Leokadia Dombankiewicz (lat 39), służąca, zam. w Chrzanowie przy ul. Sienkiewicza. Dombankiewiczówna była chora na gruźlicę i jechała do Szpitala św. Łazarza. Zwłoki przewieziono do zakładu Medycyny Sądowej.

—oo—

— KURSA GIMNASTYKI ORAZ RYTMIKI odbywają się — po feriach szkolnych — już w godzinach dotychczasowych w Żyd. Domu Gimnastycznym, Boczna Skawińska 13. Zgłoszenia i informacje tamże w sekretariacie codziennie od 4—9 wieczorem. Telefon 215-84. Sala i szatnie centralnie ogrzewane.

Legitymacje narciarskie i nalepki na rok 1939 są do nabycia w sekretariacie Ż. T. G., Boczna Skawińska 13.

— POWRÓT NARODU ŻYDOWSKIEGO DO WŁASNEJ KULTURY“. Od internacjonalizmu do nacjonalizmu. Na powyższy temat wygłosi referat p. mgr M. Blecher w Związku „Przyszłość-Heatid“ (Grodzka 71) w piątek 20 bm godz. 19.45. Wstęp wolny.

— REJESTRACJA BEZROBOTNYCH WYCHOWAWCZYŃ I KOREPETYTORÓW odbywa się codziennie w Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł., Plac WW. Świętych 8 od godz. 10-tej do 13-tej do dnia 1 lutego br.

— KURS PRZESZKOLENIOWY RĘKODZIELNICZY CENTOSU KRAKOWSKIEGO rozpocznie się 22 bm. w szkole przy ul. Wąskiej. Zgłoszenia i zapisy w lokalu Centosu ul. Sarego 3 przedpoł.

— POLSKIE TOWARZYSTWO OTO-RHINO-LARYNGOLOGICZNE. We czwartek 19 bm. w Klinice Laryngologicznej U. J. o godz. 18.30 posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego. Na porządku dziennym demonstracje chorych z Kliniki Laryngologicznej, Szpitala Wojskowego i Żydowskiego.

— PORADNIA PSYCHOTECHNICZNA I PEDAGOGICZNO-PSYCHOLOGICZNA, ORAZ PATRONAT ZAWODOWY CENTOSU KRAKOWSKIEGO czynne są w poniedziałki i czwartki od godz. 16—19 (poradnie) i od godz. 19—21 (patronat) przy ul. Sarego 3 parter (telefon 123-41).

— POSIEDZENIE NAUKOWE Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego odbędzie się w piątek o godz. 19 min. 15 z następującym programem: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr. Meissner: Pokaz różnych typów włóczęgów. 3) Dr. Süsser: Przyp. prawdopodobnego schorzenia Kümmel-Verneuil'a. 4) Dr. Dretler: Omówienia anatomo-kliniczne niejasnego przypadku. 5) Dr. Warchałowski: Stan po ciężkim urazie czaszki. 6) Dr Jarema: Kiła mózgu z objawami pozapiramidowymi. 7) Dr. Drohocki: Elektro-spektografia mózgu (widmo elektryczne mózgu). Odczyt.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

AKCJA ZBIÓRKOWA
WYDAWNICTWA „NOWEGO DZIENNIKA"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji: Złotych

Z. T. T. N. „Makkabi" i Kom. (Jakubowiczowa, Gaertnerowa, Birnbaumowa, Friedheimówna i Herzberg) 164.67
Ewa Wasserberger 100.—
Manfred Reichstein z okazji ukończenia 60 roku życia 100.—
Bóżnica Bejt Izrael zebrane wśród członków 100.—
W pierwszą rocznicę zgonu bł. p. Dra Otta Wachsa, porwanego lawiną w Tatrach w styczniu 1938 zamiast kwiatów na grób składają najbliżsi koledzy i przyjaciele 100.—
Dom Modlitwy Schreires Benei Emunu Bocheńska 4 60.—
Inż. Józef Weingrün (dalsze) 50.—
Inż. Adolf Rennert 50.—

Zł. 22.50 Spółdzielczy Bank Gwarancyjny zebr. wśród członków instytucji, Zł. 22.50 zebrane wśród gości pensjonatu „Anastazja" Zakopane, po Zł. 20.— Dr. Helena Grünzweigowa z okazji rocznicy śmierci bł. p. Męża Dr. Zygmunta Grünzweiga, H. T., po Zł. 15.— Józefa Josefertowa, po Zł. 10.— B. Kohlberg Rybnik, Zygmuntowie Dattnerowie zamiast kwiatów na grób bł. p. Stefanii Aderowej, Filipowie Landauowie zamiast kwiatów na grób bł. p. Stefanii Aderowej, F. Markiewicz, N. N. Kęty, M. B. Lazar Fallek, S. Weinstein, Zł. 7.— z okazji urodzin Misi Scheyer — S. Weingrün, Zł. 5.— Mgr. St. Adlerówna.

Razem 916.67
Poprzednio wykazano 64.432.79
Razem 65.349.46

* * *

Dalsze datki, które wpłynęły do naszej administracji wyszczególnimy w najbliższym wykazie.

* * *

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7, względnie za pośrednictwem P. K. O. Nr 400.630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

Teatr jako zjawisko kultury masowej

Na ten interesujący temat wygłosi dziś w środę dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w Żydowskim Towarzystwie Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 znany literat krakowski p. Adam Polewka pogadankę, po której nastąpi dyskusja. Nazwisko znanego referenta i świetnego znawcy teatru oraz sam temat wzbudziły powszechne zainteresowanie publiczności krakowskiej.

—oo—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Zaczarowane koło" L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich — (wysprzedane). „Zaczarowane koło" powtórzone będzie jutro wieczorem. Dziś wieczorem pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!" — „Dlaczego zaraz tragedia?!" powtórzona będzie w piątek.

— TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7). Dziś powtórzoną będzie przez zespół operetkowy Loli Folman po cenach zniżonych od 50 gr. operetka w 3-ch aktach I. Perłowa pt. „Jazda na gapę". — Muzyka Loli Folman. Reżyseria Ch. Sandlera. — Tańce układu Doroty Bürstenbinderówny. Początek 9-a wiecz.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?"

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN
(ul. Bocheńska)

Środa, godz. 9 wiecz.: „Jazda na gapę"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Piekło Sahary" (Albert Prejcan) i „Dama na dwa tygodnie" (Joan Crawford, Franchot Tone).
ATLANTIC: „Zgrzeszyłam" (Michele Morgan) i „W sidłach miłości" (Grace Moore)
APOLLO: „Subretka" (Olympe Bradna, Ray Milland).
LOPP: „Ten, którego ukochałam".
PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą"
SCALA: „Żona-lalka" (Luiza Rainer).
ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu" (George Aleksander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).
SZTUKA: „Mściciele" (Loretta Jung i in.).
CIECHA: „Rena" — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

DO P. T. CZYTELNIKÓW!

Celem większego spopularyzowania wśród naszych Czytelników

WYDANIA WIECZORNEGO „NOWEGO DZIENNIKA",

które spotkało się z tak życzliwym przyjęciem wśród najszerszych warstw Przyjaciół naszego pisma, postanowiło Wydawnictwo nasze wszystkim Czytelnikom, którzy zaprenumerują Wydanie Wieczorne „Nowego Dziennika" i wpłacą natychmiast prenumeratę za luty b. r. przesyłać

BEZPŁATNIE

WYDANIE WIECZORNE DO KOŃCA BIEŻĄCEGO MIESIĄCA.

Prenumerata miesięczna Wydania Wieczornego z dostawą do domu wynosi zł. 2.80, zaś dla prenumeratorów wydania porannego zł. 2.—

Wydanie Wieczorne „Nowego Dziennika" stało się ulubioną lekturą wieczorną w każdym domu żydowskim i jest niezbędnym uzupełnieniem wydania porannego.

Wydanie Wieczorne ukazuje się w objętości conajmniej 10 stron druku o godzinie 3 po południu i zawiera: najświeższe wiadomości z kraju i zagranicy, bogatą kronikę lokalną, ostatnie notowania giełdowe, artykuły i reportaże, doskonały odcinek powieściowy, codziennie zajmującą nowelę, felieton, dział sportowy, dział humoru i t. d.

Zgłoszenia prenumeraty i wpłaty przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika", Kraków, Orzeszkowej 7 (P. K. O. 400.630), Tel. 102.79.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA"

Wyrok śmierci w Krakowie

zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę Stanisława Nowakowskiego i tow. Swego czasu dokonano napadu rabunkowego na dom Marcina Wiśniewskiego w Brzezince k. Krzeszowic. Bandyci zamordowali Wiśniewskiego oraz zrabowali gotówkę i biżuterię.

Sprawca zabójstwa 21-letni Stanisław Nowakowski został skazany na karę śmierci, uczestnik napadu 21-letni Stanisław Papiernik został zasądzony na 8 lat więzienia, zaś Teofil Nowakowski za ukrywanie łupu na 2 lata więzienia.

Wyrok ten został wczoraj zatwierdzony. O ile Sąd Najwyższy nie zmieni tego wyroku, wówczas Nowakowski będzie stracony w Krakowie.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 17. stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.25—23.75, jednolita czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana 20.25—20.75, żyto standart I 16—16.50, standart II 15—15.25, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I (lekko zadeszczony) 16—16.75, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42.25 44.25, wyciągowa 35 proc. 41.75—43.75, gat. I 50 proc. 39.25—40.25, gat. IA 65 proc. 35.25—36.25, gat. II 35—65 proc. 35.25—34.25, gat. II 50-60 proc. 30.50—31, gat. II. 50-65 proc. 29.50—30, gat. II. 60-65 proc. 24—24.50, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.75—20.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27.25, razowa 95 proc. 23.25—23.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.25—10.75. Obroty i tendencja: pszenica 80 spokojna, żyto 19.5 spokojna, jęczmień — spokojna, owies 166 spokojna. Ogólny 770 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 17 stycznia. Ceny orientacyjne bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 381 spokojna, żyto 1487 spokojna, jęczmień 860 spokojna, owies 250 spokojna. Ogólny obrót 3835.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 17 stycznia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 133, Bank Handlowy 59, Żyrardów 63.50—63, Cukier 33.50—33.75, Starachowice 48.50, Węgiel 33.50, Zieleniewski 72.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odcinki grube 65.88, drobne 66.13, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 86, II em. 86.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. poż. konwersyjna kolejowa 67.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66.25, odc. drobne 66, 4 proc. poż. do- 92, II em. 92.75, 5 proc. poż. konwersyjna 69.75, 5 proc. larowa (dolarówka) 42.50. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 64.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 77.88, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 73.50—73—73.38—74.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 73, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 65.25—65.38, Tendencja słabsza.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12.

W ZAKOPANEM TYLKO PERFUMERIA „IRIS“ OSKARA SEIFTERA
69 Krupówki 69
Na składzie wszystko z zakresu Kosmetyki i Perfumerii

Wolne posady

WYCHOWAWCA lub wychowawczyni do 11-letniego chłopca ucznia szkoły hebrajskiej ze znajomością języków francuskiego i angielskiego, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia z zapodaniem warunków do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25 pod „Curriculum vitae“. 289k

ZAROBEK uboczny znajdą osoby inteligentne w każdej miejscowości, werbując abonentów dla poczytnego tygodnika młodzieżowego. — Zgłoszenia: „Tygodnik“ — Kraków, Skrytka pocztowa 253. 292k

Posad poszukują

UCHODŹCA prosi o pracę. Jest fachowcem działu konfekcji, tekstylnego i meblowego. Mówi po polsku. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 2179/2008.

MAGISTER farmacji młody, rutynowany poszukuje posady, zarządu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „408“.

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki RADIOAPARATÓW Inż. FREYLICH, Dietla 51, TELEFON 119-36. 8552k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9 II p. 6577g

MAGAZYNIER (inkasent, urzędnik) kilkuletnia praktyka, wykształcenie średnie częściowo język niemiecki, poszukuje posady. Wymagania skromne. Na żądanie kaucja oraz pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „477“. 228g

PRZEPISUJĘ na maszynie szybko, czysto, tanio. Długa 17/6 tel. 117-36. 50g

POSZUKUJĘ posady w zakładzie hafciarskim, wykonuję haft ręczny i maszynowy. Wiadomość Dresner, Starowiślna 86. 188g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia tylko do skrzynki wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

INTELIGENTNA, pracowita wychowawczyni poszukuje posady do dzieci do lat 6-ciu. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „703“. 358g

ADMINISTRACJĘ domów lub inną jakąkolwiek pracę przyjmie prawnik po egzaminie adwokackim. Maszynopismo, stenografia. Zgłoszenia: „Gwarancja“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek. 294k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6549g

עברית hebrajskiego, polskiego — Bergman, Koletek 5 m. 5. 215g

TARNÓW. Krakowska 7/II Nauka ANGIELSKIEGO — NIEMIECKIEGO. Bardzo tanio. 62g

TAŃCZYĆ WYUCZAM — INDYWIDUALNIE! TELEFON 220-59. 195g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona Zł 4.— mies. Krowoderska 5 6561g

ANGIELSKIEGO METODĄ NATURALNEJ KONWERSACJI, telefon: 176-27 (magister) przedpołudniem. 356g

AKADEMIK — absolwent Żydowskiego Gimnazjum — udziela lekcyj. Zakres: gimnazjum — powszechna. — Zgłoszenia: Podgórze, Kingi 6/5. 364g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** WW. Świętych 8, front I piętro, telefon 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** — 284

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS“. — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna. Kraków, Pierackiego 21/I. 120k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty Kraków, — Piłsudskiego 11, telef. 177-57. 9980k

Interesy handlowe

BILANSE — Amerykańska Księgowość Przebitkowa! — najkorzystniej — Biuro Grünsteina, — Grodzka 28. 290g

SPÓLNIKA z współpracą kapitałem 20.000 do 30.000 — przyjmę celem powiększenia rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod Nr 687. 355g

DO SPÓŁKI przystąpię z kapitałem 5—8.000 zł i współpracą, najchętniej do fabrykacji. Oferty Admin. „Nowego Dziennika“ pod „724“. 362g

Kupno

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8489k

Sprzedaż

OBICIA meblowe najtaniej w Tkalni artystycznej, — Thorn, Grodzka 42/5. 65g

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 3117k

MASZYNA trykotarska okazyjnie do sprzedania. — Grodzka 21 m. 7. 268k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — **J. MÜNTZ** (w podworcu). 274k

FARBA OLEJNA szaro stalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogródków, Kalwaryjska 29 Tel dzień: **FARBOBLASK**, Kra 149-79. 5950g

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

SPIESZ póki zapas starczy! Niebywałe okazje podczas sprzedaży inwentarzowej Fabryka bielizny „EGA“ Szewska 23. 277k

Zdrojowiska

ZAKOPANE — Komfortowy pensjonat **RIVIERA** obok Lipek poleca pokoje słoneczne, kuchnia, rytualna, — wykwintna. 230k

ZAKOPANE — komfortowy pensjonat **„HALKA“** — Zamojskiego poleca słoneczne pokoje z zimną i ciepłą wodą bieżącą. Wykwintna kuchnia. Ceny zniżone. 202k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

RABKA. — **PENSJONAT KÜNSTLICHA „UCIECHA“** poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Pełny komfort. Kuchnia ściśle rytualna. Tefelon 375. 216k

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“** tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8854k

KRYNICA. — Luksusowy pensjonat **FARYS**, kuchnia na maśle, telefon 174. Komfortowy pensjonat **VOGEL** tel. 217, położone naprzeciw nowych łazienek. Połączenie kolejowe Luxtorpeda z Krakowa 3 popołudniu. Przyjmuje się karnety Ligi Popierania Turystyki. 291k

Różne

RODZINA wysiedlonych, małżeństwo z dwojgiem dzieci prosi o śniadania i kolacje. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „365“.

ZAWIADAMIAM O OTWARCIU
MLECZARNI
przy ul. Karmelickiej 62
Dostarczam nabiał na życzenie do mieszkań. Upraszam o wsparcie.
MINA RATNER
uchodźczyni

ZARĘKAWEK - TOREBKA w najnowszych fasonach artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 226g

KAPELUSZE przerabia, — fasonuje, czyści i odnawia, kapelusznik, Kraków, Dietla 59, m. 12 III piętro. 339g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

TYDZIEŃ BEZPŁATNYCH ZABIEGÓW KOSMETYCZNYCH Zgłoszenia tylko osobiste Parfumerie Ylang. — Kraków, Szpitalna 32. 216k

POSZUKUJĘ siły fachowej do nauki fortepianu za lekcje łaciny, hebrajskiego. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „514“. 254g

POSZUKUJĘ dzierżawy pensjonatu w Rabce, sezon letni. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice Szopena 8 pod „Pensjonat“.

OTWIERAM sklep galanteryjny, Steiger, Wielopole 16 — proszę fabryki i hurtownie artykułów galanteryjnych o złożenie ofert. 360g

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio Senacka 9 m. 8. II p. 6473g

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

URZĘDNIK komunalny poszukuje pokoju z kuchnią z komfortem w śródmieściu od zaraz czynsz zapewniony. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Gwarancja 13139“.

POKÓJ nowoczesny, ewent. z użyciem łazienki dla pana lub pani na stanowisku do wynajęcia zaraz. Cena 55 zł Zgłoszenia telef. 130-07. 294g

POKÓJ umeblowany komfortowy, idealnie czysty, — ciepły do wynajęcia. Wiadomość: telefon 119-40. 285k

FRONTOWY pokój nieumeblowany do wynajęcia od zaraz. Katowice, Pocztowa 12/3. 286

GARAŻU dla prywatnego w okolicy Parku Krakowskiego poszukuję. Zgłoszenia: „Garaż“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 290k

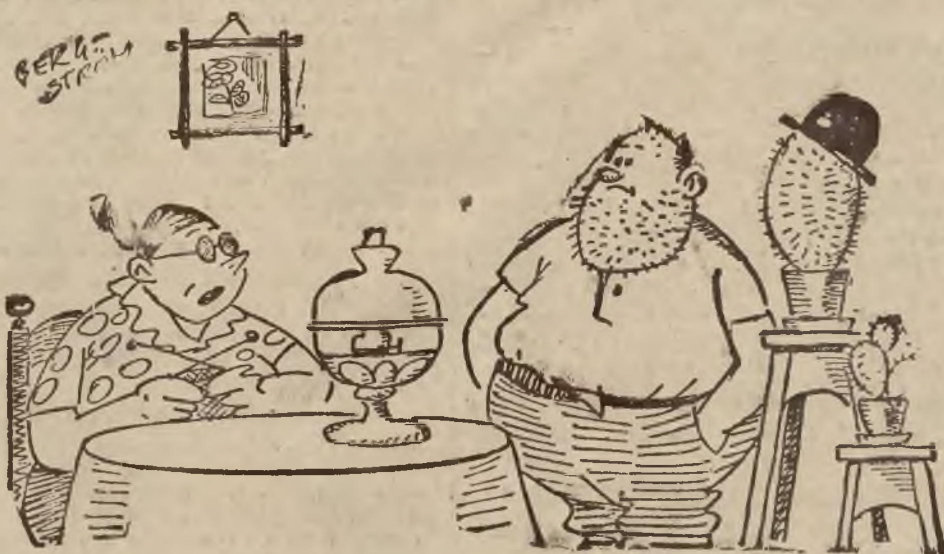
POSZUKUJĘ pokoju komfortowego z osobnym wejściem, telefon, łazienka — centrum. Zgłoszenia „Sytuowany“ Biuro Ogłoszeń — Stattera, Rynek 8. 293k

NA biuro — duży, piękny, frontowy, ewentualnie 2 pokoje do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Stattera. 295k

POSZUKUJĘ lokalu 3—5 ubikacyj na cel przemysłowy na parterze. Zgłoszenia: telef. 201-54. 352g

POKÓJ pełnokomfortowy z utrzymaniem do wynajęcia. Rzeszowska 7/10. 363g

POSZUKUJĘ pokoju frontowego, osobne wejście, — parter — pierwsze piętro. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „722“. 361g



— *Zdejm kapelusz ,Pawle!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.30
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 70 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.